

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie M 114.000
z dostawą do domu M 120.000

Na prowincji

z przesyłką pocztową M 120.000
Za granicą M 150.000

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

4.000 Mk

Słowo Polskie

KRAKÓW

Biblioteka Jagiellońska

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: zwykłych ogłoszeniach 900 M., w nadstanie i w nekrologii 2700 M. w kronice, repertuar i dział gospodarczy 4500 M., po kronice 3600 M., pod nagłówkiem na pierwszej stronie 6750 M. Paski na kolumnach tekstowych 4500 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 600 M., dla poszukujących pracy 300 M. Cała strona w zwykłych ogłoszeniach 2,800.000 M. Cała str. w części tekstowej 5,500.000 M. Cała str. pierwsza pod nagł. 7,500.000 M. Z zastrzeżeniem miejsc 25% Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów, — Tel. 27. — № Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.

Polska musi być samowystarczalą.

Wojna światowa zmieniła polityczne warunki życia ludności Europy.

Gdy polityczna organizacja Europy została oparta na nowej zasadzie, zasadzie narodowej, to gospodarca wciąż jeszcze opiera się na dawnej, przedwojennej, ściśle i nierozdzielnie związanej z dawnymi przedwojennymi politycznymi stosunkami. Sprzeczność, pełne przeciwieństwo między nową polityczną a dawną wciąż jeszcze trwającą gospodarczą organizacją, jest jedną z głównych przyczyn tego gospodarczego kryzysu, przez jaki przechodzi cała Europa.

Zasadą gospodarczej organizacji w dawnej, politycznej Europie, była jak najżywsza światowa wymiana handlowa; tworzenie olbrzymich obszarów gospodarczych, któreby swym ośrodkiem dostarczały surowców, spożywały zaś wytwarzane przez te ośrodki fabrykaty. Przemysł orientował się na rynki zewnętrzne; pewne gałęzie produkcji rozwijał nadmiernie, wytwarzając na eksport, inne zaniedbywał, mimo wewnętrzne zapotrzebowania.

Taki system wymagał tworzenia rozległych imperjów, któreby podporządkowując sobie lub podbijając słabsze organizmy polityczne, zabezpieczały swej produkcji zbyt i surowiec.

Systemu powyższego, odpowiadającego doskonale dawnej imperialistycznej Europie nie sposób dostosować do życia nowej, nacjonalistycznej.

Nowy też polityczny porządek Europy prowadzi nieodparcie do likwidacji dawnego jej gospodarczego porządku. Kto próbuje go zachować i „odbudować”, ten siłą rzeczy domagać się musi rewizji traktatu wersalskiego; dążyć do odbudowy także dawnych politycznych stosunków. Kto natomiast pragnie utrzymania i rozwoju nowej, narodowej Europy, ten musi pracować nad wytworzeniem takiej nowej gospodarczej organizacji, która odpowiadała ściśle proklamowanej w traktacie wersalskim kulturalnej racji i narodowej zasadzie państwowego istnienia.

Taką zasadą jest zasada gospodarczej samowystarczalności.

Nowy nasz minister handlu i przemysłu, p. Szydłowski, w wywiadzie udzielonym jednemu z warszawskich dzienników, po raz pierwszy od czasu naszego odrodzenia jasno i wyraźnie sformułował cel, ku jakiemu zmierzać będzie rząd w swych polityce gospodarczej: „Polska — oświadczył — musi być państwem samowystarczalnym”. Polska jest niem w swych naturalnych rozwojowych możliwościach; jest niem mocą przyrodniczych swych warunków nie w mniejszym stopniu aniżeli Francja, którą uważa się powszechnie za kraj z natury swej typowo samowystarczalny.

Zatem jednak Polska stanie się faktycznie samowystarczalną, trzeba będzie dłuższego, konsekwentnego wysiłku, mądrej i wytrwałej polityki gospodarczej. I to nie tylko wewnętrznej, i nie tylko ściśle handlowej czy przemysłowej.

Gdy życie nasze gospodarcze organizujemy na zasadzie samowystarczalności, to nie będzie tu obcym, czy

za tej samej zasadzie organizują je inne państwa narodowe Europy środkowej.

Mając w organizacji tej do przewyższenia opory żywych wciąż jeszcze związków i stosunków, jakie rozbudował był Berlin i Wiedeń, opory wciąż jeszcze istniejącego t. zw. niemieckiego obszaru gospodarczego, to zdaje się nam być konieczne ściśle i zgodnie w tym kierunku współpracownictwo z wszystkimi innymi państwami narodowymi Europy środkowej.

Rzecz ta znajdzie niewątpliwie pełne zrozumienie i we Francji; nie bowiem trwałej i lepiej nie zabezpieczy nowego politycznego francuskiego porządku w Europie, jak oparcie gospodarczej organizacji tej nowej Europy na zasadzie gospodarczej samowystarczalności przy wzajemnych uzupełnieniach, na zas-

adzie systemu francuskiego i St. Zjednoczonych, tak jaszkawie niedawno przez Wellsa przeciwstawionego systemowi imperialistycznym Niemiec i Wielkiej Brytanii.

W chwili, gdy niemiecki obszar gospodarczy „mittel-europejski” wraz z ruiną finansową Niemiec i ich ostateczną polityczną kapitulacją, ulega wzmożonemu rozkładowi — czas jest najwyższy, by wspólnie z Francją i państwami narodowymi Europy środkowej przystąpić do organizowania życia gospodarczego całej Europy, przedewszystkiem środkowej na nowych, narodowych podstawach.

A to wymaga planowego „rozbudowania” dawnych, dotychczas trwających związków żydo-germano-mittel-europejskich.

Wacław Mejbaum.

Z DNIA.

O ZWOŁANIE SEJMU.

Warszawa. (Tel. wł.) 18. września. Prezesi klubów lewicowych pp. Hulgut, Barlicki i Dąbski zwrócili się do marszałka Sejmu z listem, żądającym przyspieszenia zwołania Sejmu. Naczelnik kancelarii sejmowej p. Potykański otrzymał od Marszałka Rataja list w którym wyraża gotowość zwołania na 25 bm. konwentu senatorów a nawet i Sejmu o ile będzie tego potrzebna. W tym samym liście Marszałek prosi kancelarię o przysłanie mu do Krynicy wykazu niezadowolonych spraw.

POSIEDZENIE SENATU.

Warszawa. (PAT) Plenarne posiedzenie senatu naznażono na dzień 25. bm. godz. 4 po południu, z następującym porządkiem dziennym: 1. wybór 4-ech członków do Trybunału Stanu; 2. Sprawozdanie komisji gospodarstwa społecznego o projekcie ustawy w sprawie niektórych zmian dekretu z dnia 8. lutego 1919 r. o Spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością; 3. Sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych i zawodowych wojskowych.

SPIS LUDNOŚCI NA GÓRNYM ŚLĄSKU I WILEŃSZCZYZNIE.

Warszawa. (AW.) Główny urząd statystyczny przystąpił do prac przygotowawczych nad spisem ludności na obszarach G. Śląska i Ziemi Wileńskiej. Spis ten jest uzupełnieniem pierwszego powszechnego spisu w dniu 1 października 1921, który nie objął terytoriów niewchodzących jeszcze w skład Rzpltej.

OBRADY POLSKO-NIEMIECKIEGO TRYBUNAŁU ROZJEMCZEGO.

Warszawa. (AW.) 20 bm. i w dniach następnych odbędzie się w Warszawie publiczne posiedzenie polsko-niemieckiego Trybunału rozjemczego. Toczyć się ono będzie nad szeregiem powództw obywateli polskich do firm niemieckich. Jutro przyjeżdża do Warszawy przewodniczący niemieckiego trybunału rozjemczego Paweł Merian.

FAŁSZYWE POGŁOSKI.

Warszawa. (PAT.) Pogłoski, które pojawiły się w niektórych pismach z dnia 18 bm., jakoby dyrektor gabinetu ministerstwa spraw zagranicznych i szef protokołu dyplomatycznego p. Stefan Przędziński miał ustąpić ze swego stanowiska, są zgoła nieprawdziwe.

KLUB SPOŁECZNO-POLITYCZNY.

Warszawa. (AW.) „Kurier Polski” do nosi: W tych dniach zalegalizowany został przez min. spraw wewnętrznych statut klubu społeczno-politycznego, podpisany przez pp. Dzierwińskiego, b. min. skarbu Jastrzębskiego, Erazma Piłtza b. posła Rzpltej w Pradze i Franciszka Pułaskiego b. posła Rzpltej w Charkowie.

P. Skirmunt kandydatem Polski do Rady Ligi Narodów.

Warszawa. (Tel. wł.) 18. września. Dzienniki genewskie ogłosiły, że Polska wystąpiła z osobną kandydaturą do Rady Ligi Narodów. Rada Ligi Narodów jak wiadomo składa się z 10 członków: 4 stałych Francji, Anglii, Włoch i Japonii oraz z 6 obieralnych co roku. Obecnie zasięda w Radzie Hiszpania, Belgia, Chiny, Grecja, Urugwaj i Brazylia. Jest rzeczą prawdopodobną, że z tych państw 2 lub 3 utracą swe mandaty, wypadnie może Lidze obsadzić co najmniej dwa miejsca. Na pierwsze miejsce kandyduje p. Benesz, który rozpoczął napaściwą i gwałtowną agitację w celu uzyskania większości głosów. Równocześnie Polska usiłuje przeforsować swego kandydata, lecz kandydatura ta nie jest przeciw kandydaturze p. Benesza, lecz równo-

rzędna, gdyż faktycznie prócz Polski i Czechosłowacji wszelkie kandydatury nie mają żadnych szans z wyjątkiem możliwej jakieś kandydatury kompromisowej azjatyckiej. O ile opinia polska winna liczyć się z tem, że kandydatura p. Benesza przejdzie z pewnością, o tyle w chwili obecnej jest nakazany optymizm w sprawie kandydatury p. Skirmunta, którą w licznych delegacjach uważają za bardzo poważną ze względu na zalety osobiste i wybitne zdolności dyplomatyczne naszego posła w Londynie. Utrzymują w kołach francuskich w Genewie że szanse p. Skirmunta są bardzo duże i jeżeli ma on za sobą jednolitą opinię w Polsce, jak ją ma Benesz w Czechosłowacji to szanse jego byłyby jeszcze większe.

Wizyta premiera angielskiego w Paryżu.

Londyn. (PAT) Premier Baldwin wraz z małżonką opuszcza jutro Aix les Bains udając się do Paryża, gdzie zabawi dwa lub trzy dni. W czasie swego pobytu w Paryżu premier Baldwin odwiedzi ambasadora angielskiego i złoży niewątpliwie wizytę Poincaré'emu. Zaznaczyć należy, że będzie to pierwsze spotkanie obu premierów.

Paryż. (PAT) Jak się dowiaduje Havas spotkanie Poincaré'go z Baldwinem przekroczy granicę wyłącznie wizyty kurtuazyjnej. Premier i ancyki zamierza przedstawić Baldwinowi swój pogląd na najważniejsze zagadnienia polityki bieżącej na kwestję odszkodowań i długów międzysojuszniczych.

Berlin. (PAT) Tut. koła polityczne są zdania, że niedzielne mowy Poincaré'go ani nie pouczy naprzód rokowań, ani nie zerwały nawiązanych już nici. Politycy niemieccy wyrażają przekonanie, że należy poczekać na wynik konferencji Poincaré'go z Baldwinem. Demokratyczna „Voss. Ztg.” zaznacza, że obecnie z winy rządu kanclerza Cuno Niemcy są tak zrujnowane ekonomicznie i finansowo, że nie mogą prowadzić zbyt rozwlekłych rokowań. Francja powinna we własnym interesie przyspieszyć porozumienie, gdyż ruina Niemiec odbije się również na Francji.

Epilog konfliktu włosko-greckiego.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse” donosi z Rzymu pod datą 17 bm.: Flota włoska wypłynęła dziś z Tarento do Pireusu. Ma ona zatrzymać się o 16 km. przed Faleronem i czekać na okręty francuskie i angielskie, które

wczoraj wyruszyły w drogę. Okręty te oddadzą się pod komendę włoską. Flota grecka znajduje się już w Faleronie. Okręty greckie wywieszą włoską flagę, poczem eskadra grecka odda 21 strzałów

Głos czeski o sanacji naszego skarbu.

Jeden z najpoważniejszych organów czeskich „Nar. Listy“ nawiązując do programu ministra Kucharskiego stabilizowania marki polskiej przez osiągnięcie równowagi budżetowej zauważają że podniesienie waluty naszej zależy od wzmożenia produkcji pracy. Wówczas drożyzna będzie się zmniejszać, ceny zaczną się ustalać, wówczas będzie mógł polski bank emisyjny oprzeć nową walutę na podkładzie złota.

„Nar. Listy“ omawiając program finansowy ministra Kucharskiego nazywają go uczniem zamordowanego wielkiego czeskiego ministra skarbu dr. Raszyna. Kucharski miał odwagę — pisze dziennik czeski — wypowiedzieć się przeciw inflacji we wszelkiej formie. Zapewne dlatego, ponieważ ma zapewnione poparcie zagranicznych finansów. Polska bowiem bez dostatecznej pomocy zagranicznej nie mogłaby przezwyciężyć finansowego kryzysu, a także bank emisyjny może postawić tylko zagr. kapitał. Powódze nie ostateczne w całej tej akcji sanacyjnej musi być okupione ofiarami ludności.

Jest w tej chwili kwestją, czy wielkie strennictwa polityczne w Polsce dojdą do przekonania, że uzdrowienie finansów polskich jest zadaniem najpierwszym, i że musi się stać przy rozwiniętym przez Kucharskiego programie aż do jego ostatecznego wykonania.

W Czechosłowacji Raszyn mógł dokonać swego historycznego dzieła dzięki stałemu i zgodnemu poparciu większości polityków.

Na pytanie, czy plan Kucharskiego znajdzie podobne poparcie, udzielił odpowiedzi Sejm, gdy się zbierze, o ile przedtem nie nastąpią jakieś komplikacje.

W interesie konsolidacji Europy środkowej należy życzyć sobie, aby Kucharskiemu się powiodło.

Rząd jednak Witosa niestety musi się zmagać z bardzo złą i nieożydną opozycją.

Nieprzejednany Poincare.

O bezpieczeństwo Polski i Czech.

W Brounles-sur-Mense wygłosił Poincare mowę, w której sprawę odszkodowań niemieckich związał z kwestją bezpieczeństwa Francji.

Gdyby spustoszenia, jakie Niemcy wyrządzili we Francji nie ich kosztować nie miały, to w niedalekim czasie nowe Niemcy ze starej szkoły mniejałyby, że mogą znów bezkarnie podjąć poprzednie próby. Francja musi dlatego żądać pełnej sumy swych odszkodowań, by czuwać nad swoim bezpieczeństwem. W obu tych kwestiach Francja nie wypuści wróbla z rąk za kanarka na dachu. Niemcy, którzy w kilku latach znów uzbrojeni i gotowi do rewanzu zjawić się mogą na granicy Francji, dali jej zapewnienie słowne, o którychś mniemają, że są kuszące i obietnice w ich mniemaniu cudowne. Na nic tu jednak obietnice. Z dniem gdy wypełnią swoje zobowiązania wolno będzie Niemcom zażądać przyjęcia ich do Ligi Narodów.

Jakikolwiek osobny pakt dotyczy jedynie granicy Renu nie dodawałby nic do celów zakreślonych Traktatem. Miałby natomiast tę ujemną stronę, że osłabiałby wspólny akt, jakim jest Traktat Wersalski. Jeżeli pakt nie rozciągnąłby się na granice Polski i Czechosłowacji, wówczas dawano by Niemcom na wschodzie lub na południu więcej swobody niż na zachodzie. To oświadczyłem, mówił Poincare dalej dosłownie w zeszłym roku Lloyd George'owi, gdy mówił nam o pakcie gwarancyjnym, który miał zabezpieczyć granice Renu i miał być zawarty za kilka lat, a który zresztą nie zawierał żadnych militarnych gwarancji.

Niemcy ze swej strony ofiarują złudną siatkę pajęczą. Pakt gwarancyjny niezależnie od tego przez kogo będzie

podpisany, nie może mieć dla nas żadnej faktycznej wartości, jeżeli na wypadek rapadu nie będzie dawał pewnej gwarancji militarnej. Pakty gwarancyjne, które nie opierają się na umowach technicznych analogicznych do poprzednich, pozostawiłyby nas w pewnym niebezpieczeństwie zupełnie osamotnionych.

Niemcy usiłują nas mirażem gwarancji iluzorycznych pozbawić gwarancji pozytywnych. Wiadome jest, że wszelkie gabinety, które rządziły we Francji od 1919 r. oświadczyły, że termin przesunięcia okupacji na lewy brzeg Renu jeszcze nie nadszedł, gdyż Niemcy nie wykonały żadnego z postanowień Traktatu. Jednakże usiłuje się dążyć do przyspieszenia tych terminów. Gdyby to się udało byłoby zmuszeni przed upływem terminu określonego Traktatem wycofać naszych żołnierzy z rejonu tych obszarów, gdzie pełnią straż dla utrzymania pokoju światowego. Militarizm niemiecki byłby wówczas w stanie przygotować z największym spokojem nowe wojny zdobywcze i wojny dla podtrzymania swego prestige'u. To jest cel nie dla Francji.

Przyczyny zamachu stanu w Hiszpanji.

Paryż. (AW.) „Chicago Tribune“ podaje, że jedną z najważniejszych przyczyn zamachu stanu w Hiszpanji były rozszerzane w kraju wiadomości, że rząd hiszpański zamierza odstąpić Anglii hiszpańskie terytorja w Maroku w zamian za Gibraltar i że w sprawie tej rozpoczęto już rokowania z rządem angielskim. Generał de Rivera organizuje obecnie t. zw. Straż Obywatelską, złożoną głównie z faszystów hiszpańskich celem przywrócenia porządku w Marckku.

Paryż. (PAT) Wedle prywatnych do niesień dzienników z Hiszpanji, nie sprawdzonych jednak dotąd, ministrowie, będący u steru rządu w chwili zamachu, zostali jakoby aresztowani. — Według tego samego źródła, skonfiskowano majątek prywatny b. ministra spraw zagranicznych Alby.

Paryż. (PAT) „Petit Parisien“ donosi z Madrytu: Generał Rivera oświadczył wobec dziennikarzy hiszpańskich, że nowy rząd jest jakoby niemowlę, które wymaga opieki. Dlatego trzeba energicznych środków, aby zabezpieczyć jego działalność. Takim środkiem jest stan wyjątkowy. Nie jest prawdą, jakoby nowy rząd był germanofilski, przeciwnie jest on frankofilski. Rivera jest dumny z tego, że nosi odznakę

Marka niemiecka najgorszym pieniądzem na świecie.

Wiedeń. (AW.) Tutejsze dzienniki dowiadują się z Berlina, że na tamt. giełdzie dolar doszedł dziś przed południem do 300 a nawet 330 milionów marek niem. W ten sposób marka niem stała się obecnie najgorszym pieniądzem na świecie, gorszym nawet niż rubel sowiecki. Sytuacja ogólna w Berlinie znacznie się pogorszyła i przy pomina ogromnie podobną sytuację przed ustąpieniem Cuna. Tymczasem w samym Berlinie panuje spokój, ale w okolicznych gminach bandy włóczęgów plądrują tak, że właściciele majątków musieli uciec się pod opiekę karabinów maszynowych, które usiłowili na polach. Zapowiadają się rozmaite strajki, w związku z wzrostem

drożyzny. Śmiertelność wśród ludności ogromnie się wzmożła.

Niemcy o mowie Poincarego.

„Rzplta“ podaje z Berlina, że w Niemceckich kierowniczych kołach politycznych oświadcza się, jak zwykle, że wczorajsze mowy Poincare'go wywołały największe rozczarowanie. Podkreślają tu, że wymurzenia Poincare'go nie stanowią żadnego postępu w międzynarodowych rozmowach nad rozwiązaniem kwestji Ruliry. Ma się w ogólności wrażenie, że Poincare jest tak jak poprzednio nieprzejednany.

Zresztą panuje w tych kołach przekonanie, że Poincare w obu swych mowach chciał umyślnie silnie zaznaczyć stanowisko Francji, gdyż we wtorek przyjeżdża do Paryża premier angielski Baldwin, a we środę odbędą się pierwsze narady między obu premierami. Wiele z tego co powiedział Poincare było skierowane pod adresem Anglii. Szczególnie dotyczy to wypowiedzi o pakcie gwarancyjnym.

Stresemann nie odpowie na razie na ostatnie wywody Poincare'go, lecz poczeka na rezultat narad między Poincare'm a Baldwinem.

poselstwo włoskiem. Pose Stummonte zjawił się w urzędzie spraw zagranicznych i oświadczył, imieniem rządu włoskiego, że nominacja gen. Giardino nie oznacza żadnej zmiany w stosunku prawnym Rjecki, ani żadnych zmian w ewentualnem porozumieniu się między obu państwami. Nominacja ta, to jest środek przeciw możliwym wykroczeniom żywiołów skrajnych w Rjece. rząd bowiem włoski otrzymał informację, że w tutejszych skrajnych kołach ujawnia się w ostatnich czasach żywa działalność w sprawie Susaku i że pa-

KŁĘSKA CZECHÓW NA SŁOWACZYŹNIE.

Praga. (PAT) „Narodni Listy“ wyrażają zadowolenie z powodu zwycięstwa narodowych demokratów przy wyborach gminnych w Czechach, a równocześnie wyrażają ubolewanie z powodu wyniku wyborów na Słowaczych. Zdaniem dziennika żywioł czeski poszedł do wyborów bez przygotowania, wobec czego zwyciężyli Węgrzy, słowacka partja narodowa i komuniści.

STRZELAJĄ DO KOMUNISTÓW W PARYŻU.

Paryż. (PAT) Wczoraj w południe zgłosił się do mieszkania znanego przewódcy komunistycznego Rappaporta pewien robotnik, a kiedy córka Rappaporta otworzyła drzwi, robotnik ów strzelił raniąc ją ciężko w pierś. Sprawca, którym jest, jak stwierdzono, Rosjanin Iwan Kieleszew zeznał, że dokonał zamachu w celu zaprotestowania przeciw stosunkom w Rosji.

„CZERWONI DOWÓDCY.“

Moskwa. (AW.) W ubiegłą niedzielę na „Placu czerwonym“ w Moskwie odbyła się parada wojskowa z powodu ukończenia przez 100 oficerów szkoły „czerwonych dowódców“. Paradzie przypatrywał się korpus dyplomatyczny. Dzienniki sowieckie podają, że wśród oficerów sowieckich, którzy ukończyli szkołę jest 50 proc. komunistów. Na niższych kursach procent komunistów jest mniejszy i wynosi 30 procent.

ODZNACZENIE POSŁA WŁOSKIEGO W WARSZAWIE.

Rzym. (PAT) Ag. Stefani'ego donosi: Komandor Franco Tomassini, minister pełnomocny II. kl., obony poseł włoski w Warszawie, został mianowany ministrem pełnomocnym I. kl., Ta promocją Thomassini'ego na najwyższe stanowisko rząd włoski pragnął zaznaczyć, że ocenia zasługi położone przez Thomassini'ego, w szczególności w zakresie obecnej jego misji w Polsce.

KAMPANJA LEWICY O ZWOŁANIE SEJMU.

Warszawa. (AW.) „Gazeta Warsz.“ polemizując z prasą opozycyjną, która ostatnio bardzo energicznie prowadziła kampanję prasową o zwołanie w najbliższym czasie Sejmu, pisze: „Stronictwa większości rządowej bynajmniej nie zamierzają odradzać terminu zwołania Sejmu, uważając przeciwnie rychłe jego zwołanie za rzecz pożądaną. Przeciwnicy polityczni obecnego rządu motywują żądanie zwołania Sejmu szeregiem przyczyn drugorzędnych, mało zwracając uwagi na istotne motywy, jakimi powinno być usunięcie niedomagań systemu podatkowego. Najważniejszym niedomaganiem tego systemu jest brak dostatecznego zabezpieczenia wpływów z podatków bezpośrednich i zaliczek na podatek majątkowy przed dewaluacją marki. Najrychlejsze usunięcie tych braków jest jednym z najpilniejszych zadań rządu.“

Spór o Rjeckę.

stana bez wpływu na dalsze ukształtowanie stosunków włosko-jugosłowiańskich. Ody do Belgradu nad szła wiadomość o wysłaniu gen. Giardino, rząd usiłował zasięgnąć informacji w

SUKNA

na ubrania męskie, raglany, paltta, kurtki, bundy i kostjumy damskie.

Veloury i himalaje
na płaszcze dla pań
Koce na łóżka i na konie

POLECA

Fabryczny Skład Sukna Ludwik RAŁSKI

Lwów, ul. Refawskiego 7. (naprzeciw Katedry).
Sklep otwarty bez przerwy od 9 rano do 7 wiecz.

W wielkim wyborze. TOWARY DOBÓRÓWE. CENY NIZKIE.

Z pobytu kanclerza Seipla w Warszawie.

Warszawa. (PAT.) P. Prezes Ministrów wydał wczoraj wieczorem w Pałacu prezydium Rady Ministrów obiad na cześć ks. kanclerza Austrii Seipla i towarzyszących mu dygnitarzy.

Podczas obiadu wygłoszoną została następująca mowa: Panie Kanclerzu i Panie Ministrze. Poczytując sobie za zaszczyt, że przypadło mi w udziale przywitać w imieniu rządu polskiego pp. Panie Kanclerzu i Panie Ministrze jako przedstawicieli zbliżonej do nas pod niejednym względem republiki austriackiej, pragnę wyrazić uczucie pełnego zadowolenia, jakie ożywia mnie wraz z narodem polskim wobec faktu, że republika austriacka zdołała przełamać te wielkie trudności, jakie piętrzyły się w samym zaraniu istnienia. Że wytrwała i systematyczną pracą nad skonsolidowaniem stosunków wewnętrznych zdołała wejść na drogę odbudowy dobrobytu narodowego, który ją niewątpliwie doprowadzi do zupełnego rozkwitu. Naród polski z żywym zainteresowaniem i nieobojętnie śledził te usiłowania, które doprowadziły do owocnych rezultatów. Zapewniając Pana Kanclerza i Pana Ministra o uczuciu przyjaźni, jakie ożywia naród i rząd polski w stosunku do republiki austriackiej i narodu austriackiego, wyrażam ufność, że pomyślnie rozpoczęte i utrwalające się w miarę konsolidacji warunków ekonomicznych stosunki między obu państwami spotęgują wzajemne zbliżenie. Wznoszę toast na cześć republiki austriackiej, jej Prezydenta i przedstawicieli przebywających w Warszawie, ks. kanclerza Seipla i Ministra Grünbergera.

Na mowę wygłoszoną przez Prezesa min. Wincentego Witosa kanclerz Seipl odpowiedział następująco: Panie prezese Rady Ministrów. Głęboko wzruszony uprzejmymi słowami, które mi Ekscelencja raczył się zwrócić do mnie i do ministra spraw zagranicznych, pozwalam sobie za nie wyrazić gorące podziękowanie. Wspaniało i wielką serdecznością ożywione przyjęcie, które nam zgotowano w Waszej pięknej stolicy, stanowią widoczny dowód przyjaźni i uczucia, które rząd i naród polski żywią wobec naszego narodu i kraju. Co do mnie miałem już dawno gorące życzenie złożyć wizytę rządowi polskiemu. Życzenie, które jest tembardziej naturalne, że w Austrii sympatye dla Polski są starodawne i prawdziwie szczerze. Potrzebujemy tylko pójść do tunu św. Szczepana lub na Kalenberg, aby zaraz obudziło się u nas wspomnienie wielkiego polskiego rycerza Sobieskiego, niezrównanego oswobodziciela Wiednia. Również i utożsamienia geograficznego obu krajów, pokrewna ich kultura stwarzają naturalne węzły między Austrią a Polską, i uwidoczniają się w fakcie, że niema politycznych różnic między obiema republikami. Powołane do odegrania roli pośrednictwa między Zachodem a Wschodem, oba nasze kraje dążą także pod względem autonomicznym do jednego celu, tak że możemy mieć pełną nadzieję, że obecne stosunki coraz więcej się rozwiną i zacieśnią, co może wyjść tylko na dobro obu stronom. Przekonany o tem, że rozwinięcie takich stosunków służyć będzie tylko sprawie pokoju, pozwalam sobie wnieść toast na cześć J. Ekscelencji Prezydenta Rzeczypospolitej za rozkwit narodu polskiego, za zdrowie Waszej Ekscelencji i wszystkich Panów Ministrów.

Po obiedzie odbył się o godz. 10 w wielkiej sali Prezydium Rady Mi-

nistrów raut, na który oprócz gości, którzy brali udział w obiedzie zaproszono przedstawicieli ciała dyplomatycznego, świata politycznego, nauki, pracy i generalnie. Raut wśród miłego nastroju urozmaicony produkcjami artystycznymi, przeciągnął się do północy.

Warszawa. (PAT.) W uzupełnieniu

Konferencja prasowa u kanclerza Austrii.

Warszawa. (PAT.) Dziś przedpołudniem w dalszym ciągu toczyła się konferencja polsko-austriacka, zrazu w ministerstwie spraw zagranicznych, a potem w prezydium Rady ministrów. O godz. 1:30 wydał Prezydent Rzeczypospolitej p. Wojechowski na cześć kanclerza Austrii dr. Seipla i ministra spraw zagranicznych Grünbergera oraz towarzyszącej mu świty śniadanie, w którym wzięli udział także ks. kardynał Kakowski, prezydent ministrów Witos, minister spraw zagranicznych Seyda, marszałek Senatu Trąpczyński, dyrektor departamentu politycznego Koźniński, szef protokołu Przędzicki, poseł polski w Wiedniu p. Lasocki i poseł austriacki w Warszawie p. Post. Po śniadaniu goście zwiedzili pałac Sobieskiego w Wilanowie. O godz. 18 odbyła się w poselstwie austriackim konferencja prasowa, o której wydano następujący komunikat: W myśl wyrażonych z kilku stron życzeń wobec kanclerza Austrii Seipla i ministra spraw zagra-

wczorajszego sprawozdania przyjęcia u Prezesa Rady ministrów, dowiadujemy się, że minister spraw zagran. republiki austr. dr. Grünberger oraz poseł austr. w Warszawie Mikołaj Post pojawili się na przyjęciu po raz pierwszy w insygniach nadanej świeżo Wielkiej Wstęgi Polskiej odrodzonej, a pp. Peter, Schiller i Junker w odznakach Komandorji tegoż orderu z gwiazdami.

nicznych Grünbergera, odbyła się w poselstwie austriackim konferencja, na którą zostali zaproszeni przedstawiciele prasy polskiej. Konferencję otworzył kanclerz Austrii ks. Seipl przemówieniem, w którym wskazał na cele polityki austriackiej, a w szczególności na cel podróży przedstawicieli rządu austriackiego do Warszawy. Z prawdziwym zadowoleniem podkreślił kanclerz serdeczne przyjęcie, jakie jemu i jego towarzyszącom w Polsce zgotowano i wyraził silne przekonanie, że rozpoczęte w tych dniach konferencje handlowe między Polską i Austrią będą w najbliższym czasie uwieńczzone skutkiem. Wywody kanclerza uzupełnił minister spraw zagranicznych Grünberger rzeczowemi uwagami o pogłębieniu wzajemnych stosunków handlowych. Przedstawiciele prasy mieli możliwość zwracać się do kanclerza Austrii i ministra spraw zagranicznych z pytaniami, na które ministrowie im odpowiedzieli.

Na lewym brzegu Renu.

Dortmund. (PAT.) Robotnicy portowi domagając się wypłacenia zarobków, usunęli gwałtem przedsiębiorców i dyrektorów, zepsuli motory,

przewody elektryczne i transmisje. W koparkach na lewym brzegu Renu pod niecenie wzrasta; mnożą się manifestacje i wznoszą żądania robotników.

Bawaria popiera separatyzm.

Monachjum. (AW.) Münch. Alg. Ztg. donosi, że Bawaria sonduje Francję w sprawie ewentualnego utworzenia osobnego państwa niemieckiego złożonego z terytorjów niemieckich nad Renem, Menem i Dunajem. Charakterystyczne, że rozpoczęto już rokowania

w sprawie zaopatrzenia Bawarii w węgiel angielski via Tryjest. Kierownikiem tego nowego państwa stałby się książę Sykstus Parineński, ponieważ ks. Ruprecht Bawarski, następca tronu odmówił przyjęcia tej godności.

Agitacja wyborcza w Gdańsku.

Gdańsk. (PAT.) WSopotach odbyło się przedwyborcze zgromadzenie niemieckiej partii gospodarczo postępowej. Główny referent senator Förster zagałając zgromadzenie, podkreślił konieczność skupienia wszystkich Niemców, gdyż tylko tą drogą będzie się mógł z czasem Gdańsk połączyć z Rzeszą niemiecką. Drugi referent redaktor Müller przestrzegł przed agitacją nacjonalistów i komunistów, któ-

rych działalność może oddać Gdańsk w ręce polskie. Tylko niemiecka partja gospodarczo-postępowa oświadczył referent pracie z myślą o tym dniu, w którym Gdańsk połączy się z powrotem z Rzeszą niemiecką. Gdańskie pisma polskie wskazują na to, że mowy powyższe wysuwają hasła wyborcze, które z punktu widzenia państwowego gdańskiego są zdradą stanu.

Z Ligi Narodów.

Genewa. (PAT.) Pomimo, że komisje odbywają swe posiedzenia dwa razy dziennie, żadna z nich nie jest w możności przedstawienia raportu Zgromadzeniu Ligi Narodów. Donoszą też, że aczkolwiek pełne posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów zapowiedziane jest na środę, odbędzie się ono dopiero w piątek. Komisja dla spraw rozjemczych rozpoczęła znowu dyskusję nad projektem układu o wzajemnym wspieraniu. Delegat czesko-słowacki Benesz udawał, że poszczególne umowy nie tylko że stoją w sprzeczności z du-

chem paktu Ligi, lecz nie mogą doprowadzić do rozwiązania polityki między narodowego porozumienia. Delegat Polski zaznacza, że nie wszystkie państwa znajdują się w jednakowej sytuacji z punktu widzenia niebezpieczeństwa wojny. Dla niektórych krajów ogólny układ nie jest wystarczający. Niezbędny jest, aby umowy dodatkowe lokalne, już istniejące, zostały zachowane. Delegat norweski Lange poczynił pewne zastrzeżenia w sprawie poszczególnych porozumień, zaś delegat austriacki stanął w ich obronie.

ROZWIĄZANIE TOWARZYSTWA UBEZP. „WISŁA” W KRAKOWIE.

Kraków. (PAT.) Jak donoszą dzienniki, odbyło się Wzajemne Zgromadzenie delegatów Tow. Wzaj. Ubezpiec. „Wisła” w Krakowie, na którym uchwalono rozwiązanie Towarzystwa wobec tego, że agendy jego przejęła Polska Dyrekcja Wzajemnych Ubezpieczeń, działając na podstawie ustawy o przymusie ubezpieczenia. Majątek „Wisły” a mianowicie kamienicę II p. narożną przy zbiegu ulic Radziwiłłowskiej i Niecałej przekazało Wzajemne Zgromadzenie fundacji mającej powstać pod nazwą domu Ludowego „Wisła” w Krakowie. Dom ten po rozwiązaniu unow. z lokatorami, ma służyć po wieczne czasy na udzielanie gościnny i noclegów przejeżdżającym przez Kraków emigrantom i reemigrantom polskim. Na udzielanie gościnny i noclegów Polakom przybywającym do Krakowa na zjazdy i zgromadzenia o charakterze oświatowym, społecznym i gospodarczym. Udziela się pomieszczenia krakowskim Towarzystwom ludowym mającym siedzibę w Krakowie, których statut ma na celu szerzenie wśród ludu wiejskiego oświaty i wiedzy rolniczej. Udzielanie pomieszczenia przedsiębiorstw, które zajmują się wydawnictwem druków szerzących wśród ludu wiejskiego oświatę i wiedzę.

WYKŁADY PROF. KOZŁOWSKIEGO NA UNIwersYTECIE W PRADZE.

Warszawa. (PAT.) Czesko-słowackie ministerstwo szkół i oświaty narod. oraz rektorat czeskiego fakultetu filozoficznego na uniwersytecie Karola w Pradze, zaprosiło profesora filozofii na uniwersytecie poznańskim Kozłowskiego do wygłoszenia odczytów na prasce uniwersytecie w semestrze 1923/24. Prof. Kozłowski przyjął zaproszenie i wygłosi odczyty z dziedziny filozofii polskiej oraz współczesnej filozofii francuskiej, angielskiej i amerykańskiej.

Warszawa. (PAT.) „Kurier Warszawski” dowiaduje się, że rekonwalescencja p. marszałka Rataja potrwa dłużej aniżeli przewidziano tj. do końca bm. tak, że p. marszałek powróci do Warszawy dopiero około 1 października.

NADESLANE.

Podziękowanie.

Wielebnemu Duchowieństwu, wszystkim Stowarzyszeniom i Znajomym, którzy wyrazili mi współczucie z powodu śmierci mego męża i oddali mi ostatnią przysługę, a nadto Wiel. Dr. Chorubskiemu za troskliwą opiekę nad chorym składam na tej urodzie serdeczne podziękowanie.

Zofja Ciechanowska.

Sambor, dnia 18/9 1923

5841

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy w bolesnej dla mnie stracie s. p. męża mego, okazali tak wiele serdecznego współczucia i wzięli udział w odprowadzeniu s. p. Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku, składam na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać”.

Emilja Maskiewiczowa
z Rodziną.

5842n

SENSACYJNA KSIĄŻKA
F. RODERYKA STOLHEIMA

Zagadka Powodzenia ŻYDOWSKIEGO

już wyszła z druku nakładem
Pierw. Pol. Chrześc. 115673

KSIEGARNIA I ANTYKWARNIA

Lwów, Batorego 32.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

GŁOSY PUBLICZNE.

O zapobieżeniu zbrodniam sabotażowym.

Nad wschodnią Małopolską zaświeciły znowu płonie pożarów. Już trzeci rok z rzędu płonie własność polska z płodami polnymi, puszczana z dymem przez podpalaczy ruskich z pod znaku ukraińskiego, podżoganych jawnie i bez przerwy przez prasę „ukraińską” i grupujące się około niej przeróżne organizacje ruskie. Trzeci rok z rzędu powtarza się bezkarnie ta sama robota rozbestwionych sabotażystów ruskich, a z naszej strony nie czyniono dotąd w rzeczywistości zgoła niczego, co by tym zamachom zbrodniczym raz wreszcie skuteczną tangę położyło. Wprowadzono załadowe sady doraźne a poza tem nic więcej.

Lecz trzeba pamiętać, że zbrodniarza działającego skrycie i pod osłoną nocy, niełatwo wysledzić. O ile zaś przypadek zdarzy, że się zbrodniarza sabotażystę wykryje — sady doraźne w osądzeniu jego czynu, zwłaszcza na prowincji, zazwyczaj nie dopisują. Tymczasem podpalacz ukraiński, który w otwartej walce w latach 1918—1919 nie zdołał nam sprostać, pali w dalszym ciągu i morduje, w chamskim przeświadczeniu, że tylko w ten sposób zdoła wyniszczyć tutaj żywiol polski i uratować — przez świat cywilizowany i rozumiejszych Rusinów wcale nieuznaną — niby „kulturę ukraińską” przed rzekomym załwem i nieścikiem polskim.

Oszolomiony głupia nienawiścią do polskości i ośmielony bezprzykładną polską cierpliwością a zarazem nadzieją bezkarności zaczyna już podalać nawet polskie kościoły. Niedawno temu — z początkiem lipca br. — padł ofiarą tego rodzaju zamachu kościół w Berezowie niżnym na Pokuciu.

W tych warunkach doprawdy czas już najwyższy, by kompetentne czynniki polskie w interesie dobra całej ludności tej części kraju wystąpiły natychmiast z całą energią i bezwzględnością. Koniecznym jest natychmiastowe gruntowne przetrzebienie i ubezwładnienie jawnych i krytych podżogaczy ruskich. Obok bezwzględnej stosowania ustawowej represji karnej przeciw podżogaczom i ujętym sabotażystom wskazane jest w celach zapobiegawczych nakładanie kontrybucji odszkodowawczej na szersze, dzisiaj już przeważnie rozagitowane, masy ruskie przynajmniej we wszystkich tych wypadkach, w których sprawców widocznego sabotażu, mimo

wysiłków władz bezpieczeństwa wykryć nie zdołano. Bez tego ostatniego środka o jakémś opamiętaniu się wicherzyli ruskich i ogłupiałych wykonawców ich zbrodniczych nakazów tudzież zaprowadzeniu wreszcie ładu i spokoju w tej części Państwa naszego marzyć niepodobna. Nie może ulegać wątpliwości, że wystawiona na odpowiedzialność majątkową za omawiane

sabotaże ludność ruska, w wielu wypadkach niechętna wyjawić władzom wiadomych sobie sprawców sabotażów, przestanie się z sabotażystami solidaryzować i w ich zbrodniczej robotcie sama przeszkadzać im będzie lub conajmniej wyda ich władzom śledczym by za ich zbrodnie nie narażać się na skutki nałożenia na nią kontrybucji.

UWAGI NA CZASIE.

Nasiennictwo w Polsce.

Prowadząc jeden z największych w Polsce ogrodów handlowych, bo około 40 morgowy ogród handlowy w Lesienicach pod Lwowem kilkakrotnie wyjeżdżałem na zakupy nasion i sadzonek za granicę, zwłaszcza do Niemiec, nigdy jednak z przywiezionych towarów nie byłem zadowolony, zawodziły często, przedewszystkiem zaś nigdy nie udało mi się uzyskać odmiany danej rośliny zupełnie czystej i bez obcych domieszek. Zainterpelowani producenci zagraniczni jedną tylko mieli odpowiedź: brak ludzi wykształconych jest przyczyną zła powtórę własny kraj ma tak olbrzymie zapotrzebowanie nasion po wyniszczeniu ich w czasie wojny, że zagranicę możemy wysyłać tylko towar pozostały po zaopatrzeniu własnych odbiorców — a towar taki bywa zwykle towarem drugiej jakości.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że stan taki jest stanem przejściowym, że w niedalekiej przyszłości będzie można z zagranicy sprowadzać znowu nasiona doborowe, ale czy Polska nie jest wstanie pod względem produkcji nasion warzyw i kwiatów uniezależnić się od dostaw zagranicznych — oto, pytanie, na które chcę odpowiedzieć.

Przeglądając cenniki firm zagranicznych uderzyć musi, że każda grupa warzyw, czy też kwiatów składa się z całego szeregu odmian. Kapusty zwyczajnej, głowiastej, białej znalazłem w jednym z cenników 31 odmian, zaznaczam w cenniku z r. 1920, a więc już po wojnie. Ogólnie przyjęto, że w jednym ogrodzie, czy też na jednym polu nie wolno uprawiać dwu odmian pokrewnych celem uniknięcia skrzyżowania. Nie na tem jednak koniec, nie należy bowiem uprawiać na nasienie na jednym polu kapusty, kalarepy, karpieci i innych z rodziny krzyżowych. Zasada ta następcza dla producentów nasion tak warzyw, jak i kwiatów, do których także stosuje

się powyższa zasada, ogromne trudności, ponieważ zniewala ich do szukania tylu placówek produkcji ile odmian zamierzają prowadzić. Wojna i na tej gałęzi gospodarstwa pozostawiła widoczne ślady, stojące bowiem wysoko jeszcze w r. 1915, zakłady produkcji nasion w Niemczech, Belgii, Francji itd. — dzisiaj dostarczają nasion ilościowo znacznie mniej, jakościowo bez porównania gorszych jak przed wojną.

U nas w Polsce, dzieje się także nie lepiej; zapoczątkowana przed wojną produkcja krajowa podupadła, na nowo od początku zaczynać musimy, pomagając sobie na razie sprowadzaniem nasion z zagranicy. Firmy nasze krajowe utrzymują towar w dobrej wierze pomiędzy swoich stałych odbiorców rozsprzedają — tych spotkał niejednokrotnie zawód — w oczach ich winę ponosi Bogu ducha winna firma krajowa.

Czas więc pomyśleć o własnej produkcji i o tej właśnie sprawie zamierzam napisać kilka uwag.

Jak wyżej powiedziałem, jeden producent nie może i nie powinien hodować na nasienie we własnym gospodarstwie roślin spokrewnionych ze sobą. Za przykładem zagranicy powinien zawrzeć szereg umów z innymi producentami, którzy wobec niego zajmują stanowisko plantatorów, każdy z nich uprawia jedną tylko odmianę najlepiej nadającą się do warunków klimatycznych, jakości ziemi itd. danego gospodarstwa. Uzyskane nasienie plantator oddaje po cenie omówionej firmie, z którą stoi w stosunkach. Postępowanie to ma także i tę bardzo dobrą stronę, że pozwala jednostkom specjalizować się w hodowli poszczególnych odmian warzyw, co bezsprzecznie wpływa dodatnio na całokształt produkcji krajowej.

Dotychczasowe moje doświadczenia w kierunku zjednania szeregu plantatorów są bardzo ufne. Ludzie inte-

ligentni, zdający sobie sprawę z powagi zadania, nie chętnie biorą na siebie obowiązki i odpowiedzialność plantatorów, zwłaszcza o ile są właścicielami lub dzierżawcami większych gospodarstw rolnych. Stan włościański do celów produkcji nasion warzyw, a zwłaszcza kwiatów użyć się nie da z powodu zbyt u nas jeszcze niskiego stopnia kultury.

W poszukiwaniu za plantatorami natknąłem wreszcie na czynnik właściwy, a tym jest Związek osadników wojskowych. Ludzie wśród których wielu jest z wykształceniem akademickim, przywiązani do niewielkiego kawałka ziemi, którą uprawiają na sposób czysto rolniczy, nie znajdują tyle dochodów, ażeby zaspościć potrzeby rodziny, zrazić się wkońcu muszą do pracy na roli — albo zastosować taki system gospodarowania, któryby im pozwolił żyć spokojnie, bez troski o jutro. Mojem zdaniem, żywiol karny, przyzwyczajony do posłuszeństwa, zorganizowany we własnym związku, posiadający znaczną ilość jednostek wysoce inteligentnych — najlepiej się nadaje do celów produkcji nasion warzyw i kwiatów. Jednolite celowe kierownictwo z góry, praca świadoma i specjalizacja z dołu zapewniają powodzenie akcji. Zysk znaczny: zwiększenie i to bardzo poważne dochodów osadników, to dla nich — dla społeczeństwa zaś zysk znacznie większy, bo uniezależnienie się pod względem pokrycia zapotrzebowania nasion od zagranicy — następnie produkowanie nasion u siebie w kraju pozwoli uzyskać rośliny zaaklimatyzowane i najlepiej dla naszych warunków nadające się.

Sprawę tę poruszyłem już w miejscu właściwym, zainteresował się nią bowiem p. kapitan Stark, referent osad wojskowych. Najgorętszym życzeniem moim jest, ażeby myśl rzuconą w najkrótszym już czasie stała się żywą z korzyścią dla jednostek, z większą jeszcze dla kraju.

Adam Schütterly.

Wytworną bieliznę

wykonaną na miarę z angielskich zefirów poleca

Henryk BLATT

Sienkiewicza 2.

I przeciw Hotelu George'a 5819n

Specjalny przekrawacz do bielizny!

WŁADYSŁAW KOZICKI. 109)

Ziemia.

Powieść.

KSIĘGA WTÓRA.

Lemiesze ducha.

Ciąg dalszy.

— Istotnie, zgadza się. Ależ jaką drogą doszedł pan do tego odkrycia? — zapytał Andrzej coraz bardziej zainteresowany osobą pana Roświckiego, że zarazem trochę urażony zbyt bezceremonjalnym wdarcieciem się do swego uszy.

— Rzecz jest bardzo prosta — odpowiedział Roświcki. — Odkąd pana obserwuję, widzę, że jest pan zawsze sam i zawsze bardzo smutny, prawie pogrążony w melancjoli. Cóż u człowieka młodego, przystojnego, pełnego życia może być powodem unikania ludzi, a zwłaszcza kobiet, coż może go wprowadzać w stały stan zmartwienia? Tylko nieszczęśliwa miłość! Teraz mogę panu nawet powiedzieć, że pan cierpi z powodu własnej żony, bo zobaczyłem właśnie obrączkę słubną na pańskim palcu.

— No dobrze! — zaśmiał się Andrzej. — Ale skąd pan wie, że jestem artystą?

— To również rzecz prosta! Uważałem, że pan tu w tej restauracji jest nie tylko sam, ale najzwyklej samot-

ny. Pan patrzy na ludzi, nie widząc ich, bo wzrok ma pan zwrócony w głąb własnej duszy. Kilka razy udało mi się uchwycić pańskie spojrzenie. Był to charakterystyczny, pełen wysiłku, a zarazem rozmarzenia wyraz oczu człowieka, śródgłęboko wzdychającego się nowego dzieła sztuki. Nabrawszy pewności, że jest pan artystą, starałem się odgadnąć, jaką gałąź sztuki pan kulturuje. Tę zagadkę rozwiązały mi pańskie tegie bary, silna, krępa, a zarazem kształtna budowa ciała, potężne mięśnie i przeguby rąk. To jest typowa budowa rzeźbiarza. Tak wyglądał Michał Anioł. Rodim. z naszych Szymanowski, Wittig i t. d.

— Widzę, że pan ma wyjątkowe kwalifikacje na Sherlocka Holmesa — rzekł Andrzej rozbawiony.

— Och, to tylko dobra obserwacja i trochę psychologii. Ale sfera zbrodniczości nie pociąga mnie wcale.

— Pozostaje jeszcze „syn ziemi”. Zauważył pan niewątpliwie we mnie pewne cechy chamsstwa?

— Właśnie, że ani jednej. To też z tą sprawą było najcięższe. Co do jednego miałem pewność odrazu: że pan pochodzi ze wsi, a nie z miasta. Na tym punkcie mam nos bardzo wyczulony. Jest w wieśniakach jakaś swoboda, pewność siebie, szerokość w sposobie bycia, co ich jednak na pierwszy rzut oka różni od ludzi, urodzonych w mieście. W dodatku widziałem raz, jak pan opuszczony na ziemię przez

jednego z gości i napół już zdeptany kwiat polny, jakąś skromną margerytkę, podjął, odczyścił, oddechował, włożył do szklanki z wodą, którą pan sobie umyślnie w tym celu kazał podać, a potem zabrał do domu. Z taką czułością do kwiatów nie potrafi się odnosić żaden mieszczuch, tylko ktoś, kto od dziecka sercem przytknął do ziemi.

— Ach! — zaśmiał się Andrzej — przyłapał mię pan na mojej rani. Istotnie lituję się ogromnie nad kwiatami, porzuconymi na miejskim bruku. Podnoszę je i w domu wkładam do flakonów, aby im przedłużyć życie. A gdy są zbyt zgniecione, rzucam je przynajmniej na trawę, aby marły „w ojczyźnie”. Podobnie ból poprostu fizyczny sprawia mi widok drzew pokrajanych i pokaleczonych przez bezmyślnych małych zbrodniarzy. Takie drzewo, odarte z kory, krwawiące i płaczące upływem soków i okazujące swą, obolałą miazgę, sprawia mi dotkliwie cierpienie, jak własna rana.

— Otóż to, otóż to właśnie. To jest zupełnie w pańskim stylu. Będąc pewnym, że pan jest człowiekiem ze wsi, miałem przed sobą dalszy dylemat: albo pan pochodzi ze szlacheckiego dworu albo z chłopskiej chaty. Na korzyść pierwszej alternatywy przemawiały pańskie doskonałe formy zewnętrzne. Ale pomyślałem sobie, że jeden z naszych pod wpływem tak widocznie ogromnego nieszczęścia, jakie pana spotkało, byłby sobie nie-

wątpliwie w łeb palnął. Co prawda pana mogło od tego ochronić także znalezienie sobie w dziele sztuki klapy bezpieczeństwa przeciw nadmiarowi cierpienia. Ale i artyści giną nieraz z miłości. Taki zawiedziony szlachcic w każdym razie byłby przynajmniej popadł w neurastenię. Tymczasem w pańskim smutku niema nic chorośliwego, jest natomiast głębia i moc. A więc zdecydowałem, że pan pochodzi z chłopów, bo ci mają odziedziczoną zdolność znoszenia biedy i nędzy życia.

— To szczególnie! Używa pan prawie tych samych słów, co ja, gdy sobie nieraz mówiłem: nie zabije się, bo z chłomów jestem, a ci umieją cierpieć.

— A więc diagnoza w całej pełni prawdziwa. Teraz poproszę o wymienienie mi swego nazwiska.

— Andrzej Szczerba.

Roświcki tak się ucieszył, że aż porwał się z krzesła.

— A to gratuluję sobie, że mam pana sprowokował do zawarcia ze mną znajomości. Podziwiałem pańskie „Dzieje duszy”. Byłem nimi zachwycony i zaraz sobie pomyślałem: „Jego człowieka warto poznać! Teraz wiem o panu wszystko. Pańska historia była głośna wśród ziemiaństwa Małopolski wschodniej i Podola. Przeszłowiec to przecież ród stary i szanowany. Znam dobrze pańską żonę i całą jej rodzinę.

C d. n.

Z opery.

Bardzo miłe wrażenie odniosłem po wysłuchaniu sobotniego przedstawienia Cyganki Pucciniego.

Sprężysta dyrekcja, odpowiedni dobór śpiewaków i doskonała, jak na nasze stosunki, reżyserja — złożyły się na zajmującą całość.

Po raz pierwszy też miałem sposobność usłyszenia nowozaangażowanego kapelmistrza p. Zung. Nie przesądzając przyszłości, a mianowicie tego, co w miejscowych warunkach dyrygent ten zdoła, stwierdzić należy, że jest to muzyk wytrawny, o dużej kulturze i poczuciu estetycznym. P. Zuna subtelnie towarzyszy solistom, a w scenach zbiorowych energicznie i wprawnie opanowuje masy orkiestralno-wokalne.

Z solistów wymienię p. Lipowską obdarzoną pięknym i znakomicie wyszkolonym głosem. Artystka rolę Musetty zalicza do najlepszych w swoim repertuarze.

Jako Mimi wystąpiła młoda śpiewaczka p. Popowiczówna, która posiada ładny i dość już dobrze oparty materiał głosowy. Należy jednak popracować nad pogłębieniem odtwarzanych postaci.

Znany nam z warszawskich występów p. Drabik, zasłużył zdobył sobie uznanie lwowskiej publiczności. Artysta ten gra rader inteligentnie i subtelnie a głos posiada świeży, gładki, silny i metaliczny o rozległej skali; śpiewa zaś z uczuciem i muzykalnie frazując.

Pozostałe role doskonale odtworzyli pp. Cyganik, Delnicki, Martini i Szmit zbierając liczne, a zasłużone oklaski.

Orkiestra i chór brzmiały nadspodziewanie czysto.

Witold Friemann.

Złote gody „Gwiazdy” lwowskiej.

Odrożona wskutek wypadków wojennych uroczystość złotych godów Stowarzyszenia polskich rękodzielniczków i przemysłowców „Gwiazda” we Lwowie, macierzy przeszło 30 „Gwiazd” w całej Małopolsce i zagranicą, obchodzona będzie obecnie w 50 rocznicę założenia tego Stowarzyszenia. Przez przeszło pół wieku, wier na hasło: „Przez oświecie do wolności”, wszczępiała „Gwiazda” ideę miłości i niepodległości Polski w dwa pokolenia rzemieślnicze, miała bowiem wśród swoich budowniczych takich ludzi jak Mieczysław Weryha Darowski, dzielny oficer wojsk r. 1830/31, Kornel Ujejski, Teofil Lenartowicz, Tadeusz Romanowicz, Karolina z ks. Ponińskich, ks. Lubomirska dzielna matrona polska i filantropka i wielu innych patriotów z klasy rzemieślniczej i mieszczańskiej. Wspierała też „Gwiazda” materialnie przez przeszło pół wieku swoich członków, inwalidów, wdowy i sieroty po członkach.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczyna się w sobotę 29 bm. o godz. 9 rano rzeźnictwem w kościele OO. Dominikanów. O g. 11 w dużej sali „Gwiazdy” jubileuszowe zebranie zgromadzi dawnych i obecnych członków, delegatów „Gwiazd” z całej Małopolski, dostojników kościoła i władz cywilnych, reprezentację bratnich Towarzystw i gości. Popołudniu goście z prowincji zwidzą Panoramy Racławicką, Kopiec Unji Lubelskiej itd., wieczorem zaś odbędzie się jubileuszowe przedstawienie Sceny „Gwiazdy”.

W niedzielę 30 bm. o godz. 8.30 rano ujadą się delegaci wszystkich „Gwiazd” na cmentarz Obródców Lwowa dla złożenia hołdu bohaterom dziecinia-zołdierom. O godz. 10 w sali „Gwiazdy” odbędą się obrady Związku „Gwiazd”, założonego jeszcze przed wojną i zakończenie uroczystości jubileuszowych.

Z okazji jubileuszu postanowiła „Gwiazda” lwowska złożyć wieńiec na trumnie Fundatorki s. p. Karoliny ks. Lubomirskiej w podziemiach klasztoru OO. Kapucynów w Rozwadowie, na grobowcu prezesa s. p. Mieczysława Darowskiego w Krakowie i innych założycieli i zasłużonych swoich członków.

Magazyn MÓD CHIC PARISIEN

AKADEMICKA 5. n5797

zaopatrzony w najnowsze modele paryskie fiice po umiarkowanych cenach. Także przyjmuje przeróbki.

U mogiły arcybiskupiej na Janowskim.

Żył, działał, nauczał, — a teraz na rozstajach drożyn cmentarzystych napisem grobowym prosi o modlitwę i otrzymuje ją pewnie. Ale za jego krzepiące słowa, mądre czyny, światłe przewodnictwo należałoby się jeszcze coś więcej. Obeszczną z czasem lzy, ból się zablizni, ale nie ukoi się chyba długo żal, który lkał po jego skonie i w całym szeregu zagadnień obrad zrzeszeniowych, którym niegdyś świecił jako wzór, ciąglem odzywał się echem. On zapewne podkłada rękę szybko uporządkowanie, może rażenie klombowe, grobowca, zanim nie wzniesie się nad nim jakaś w starodawnym typie memoria, znamię dla badacza i znawcy katakomb, czy topografią miejsca wskazana kaplica.

W odwiecznych sercach, które najbliższej wyczuwały tętno myśli i uczucie swojego arcybiskupa, wyłoniła się myśl uczczenia pamięci zmarłego niezwykłym pomnikiem, bo nie z kamienia, marmuru lub brązu, ale z własnych jego słów i czynów, których byli świadkami. Gorąco to rzecz widocznie pomyślana, skoro odczwę do współpracowników podpisał ks. prot. dr. M. Tarnawski.

Już starożytny Rzymianin uznawał, że niema lepszej pociechy po stracie drogiej osoby nad rozgamiętywanie jej życia. Taka pociecha dla pozostałych, a utwaleniem dla potomności niejako brzmienia głosu, który na zawsze umilkł, tem jakby chwyceniem rysów przed zapadłym nad nim wiekiem trumny, byłoby skrócenie biografii, opartej na żywym jeszcze wspomnieniu. Bogata to była organizacja duchowa, silnie promieniująca na zewnątrz. W splocie tych promieni nie jedno ułoży się przeczucie i tworem pośmiertnym stanie się cegiełka do projektowanego dzieła.

Niezależnie od tego projektu, a przeciw z nim zgodnie, świetny, wprost przykładowy dał początek Leon hr. Pniński w r. 1912 komitetem, którym przyozdobił świąteczny numer „Słowa Polskiego” z dnia 1 kwietnia 1923. O osobistych stosunkach autora z arcybiskupem Bilczewskim, o roli, którą odegrał jako urzędujący namiestnik w obsadzeniu lwowskiego arcybiskupstwa, wiedziliśmy wszyscy. Jednak przypomniane jeszcze góły nabierają nietylko wartości dokumentów z pierwszej ręki, lecz okazują w subtelnej oświeceniu charakter upatrzonoego kandydata w przelomowej chwili jego życia.

Z innej znowu strony pokazuje się to oblicze, kiedy pióra puszcza się w ruch. Niechby jakąś okruszyną przysłużyć się także. Przypomnę czas działalności zmarłego arcybiskupa jako katechety w gimnazjum św. Anny w Krakowie. Stawialiśmy wówczas pierwsze kroki na niwie pedagogicznej pod kierownictwem dr. Leona Kulczyńskiego. Z Uniwersytetu, gdzie tenże wykładał teorię wychowania i dydaktyki, przechodzili młodzi adepci zawodu nauczycielskiego pod rozumną jego rękę, która wzorowo kierowała gimnazjum. Nieprzypadkiem szablono, uniał on uszanować każdą indywidualność i jakby z ukrycia ją prowadzić. Pod takim dyrektorem indywidualność młodego katechety musiała się zaznaczyć. Krótko trwała katecheta ks. Bilczewskiego, ale dość długo, by rozteczyć tę właściwą mu pogodę, która jedna serca młodzieży, nie tyle dla osoby katechety, bo to byłoby zbyt małostkowym, że dla przedmiotu i celu, który on reprezentuje.

Pamiętam rekolekcje wielkopostne w auli Nowodworskiej w roku 1900. Temat był niewyszukany, bo męka Pańska, ale w tak plastycznych scenach odmalowana, że młodzież w pobojnym wzruszeniu, które z zarumienionych twarzy przebiegało, opuszczała aulę. Owe rekolekcje tak utkwiły mi w pamięci, że później nieraz w podobnych sytuacjach nasuwało się pytanie, czy zbyt oddalanie się od takich tematów czy to w stronę osoby kaznodziei czy zagadnień, obcych ogółowi młodego audytorium, nie osłabia

tej siły, którą ambonię daje Ewangelja. Po wielu, wielu latach w rozmowie z arc. Bilczewskim o świeżo wydanych listach pasterskich „O charakterze”, gdzie w III. części przepięknie odtworzona jest scena w Wiczerniku, potrąciłem o owe rekolekcje w gimnazjum św. Anny. Podniósł oczy w zadumie i po chwili jakby w nawrocie dalekiej przeszłości zauważył półgłosem: „O tak — męka Pańska to zawsze świeży temat do najpiękniejszych rekolekcji”. Mógł tak powiedzieć też, któremu Pismo św. było zawsze żywą terażniejszością.

Ostatnią, zdaje się, próbkę tej własności duchowej arc. Bilczewskiego mieli słuchacze kazania jego na zakon czenie roku 1922. Młodzieńcze Ewangeliczne, padający przed Chrystusem przechodzącym z korną prośbą o wskazanie drogi doskonałości, pokazany nietylko oczom obecnych, ale i czasom naszym, naszej polowiczności — naszym już nie Płoszowskim, ale wagantom życiowym, wyzbywającym się steru i busoli...

Raz nawiązana nić ze szkołą nie zerwała się, kiedy, zmarły Arcybiskup z czasem katedrę uniwersytecką zamienił na urząd arcybiskupa. Na sam dzień intronizacji jedną z pierwszych myśli jego było oddzielenie naukowe zakłady lwowskie zasiłkiem za pomocowym dla uczniów ubogich — rzecz wcale nie drobna, gdy się zważy ówczesną niezasobność ofiarodawcy, a zechce się widzieć zapowiedź hojnej ciarności aż nadto znanej z czasów jego arcybiskupstwa.

Ale o ileż więcej niż w stronę materjalną młodzieży, leżał starania w jej stronę duchową. Kulminuje ono w datowanym „IV. rocznicę konsekracji” Liście pasterskim do młodzieży szkół średnich, intonowanym słowami: Młodości, ty nad poziom wyjął! Z tej samej troski o młodzież wypłynęły Listy pasterskie „O charakterze”, pod który pragnął rzucić fundament granitowy. Wiedział bowiem i chciał, by wszyscy wiedzieli, że charakteru nie można wymarzyć, ale wykuć go trzeba, jak czekającą na duto rzeźbiarza postać w łonie marmuru. Myślał o osobnym Liście dla młodzieży żeńskiej, w pełnym zrozumieniu psychiki jej odrębnej, czego zrozumieć nie chcą tylko ustrojowcy dzisiejszego naszego szkolnictwa.

Interes kulturalno-religijny młodzieży polskiej kierował nim przy zorganizowaniu pielgrzymki do Rzymu w roku 1905, przyczem czuł sam, by widziała wielkie cuda sztuki i wiary. Rozrzucający był widok tej młodzieży, zgrupowanej dokoła konfesji św. Piotra i wznawiającej niezłomne przodków Credo, które zgotowała dla narodu chlubne uznanie, jako „semper fidelis”. Dziełem zręcznej zapobiegliwości była dwukrotna prezentacja młodych pątników w Watykanie i niezapomniana dla nich łaskawość Ojca św. Piusa X.

Za tą samą myślą, z jaką wiodł młode dzieje katolickie do stolicy chrześcijaństwa, gwałcił ją arcyb. Bilczewski do koła siebie, ile razy potrzeba było, by skierować jej wzrok ku wyżynom nadziemskim. Dbał też niezwykle o jej przewodników duchowych. O dobór katechetów tak mu chodziło, jak może jednemu Andrzejowi Potockiemu o do bór dyrektorów, dopiero naszym czasem zbędnych i niewygodnych. Przy każdej informacji badał, jaki duch panuje w zakładzie i to z takim zainteresowaniem, jakie jest tylko wypływem szeregów sprawy odczuwania. Poziom naukowy na każdym stopniu szkolnictwa bardzo go obchodził. Postępami prawdziwymi cieszył się jako człowiek nauki, dla której zawsze miał nagotowaną skrytkę w swoim sercu. Dał temu wyraz jako rektor w swem inauguracyjnym przemówieniu, a jeszcze uroczystej już jako arcybiskup od stóp ołtarza katedralnego w okolicznościowej allokucji do grmium profesorów Uniwersytetu. O umiłowanej przez siebie archeologii mówił zawsze z ożywieniem i przejęciem się, odczu-

wał potrzebę ponownego wydania swojej pierwowiny. Jedynej u nas naukowej „Archeologii chrześcijańskiej” i wnet po I. wydaniu (1890) grwał do notatki. Nawiązaniem do drugiego wielkiego dzieła „Eucharystia” (1898) był referat na kongresie Eucharystycznym w Wiedniu w roku 1912.

Wysoko cenil wykształcenie humanistyczne, którego emanacją był cały jego sposób myślenia tak co do szarmonizowanej formy jak i treści z częstymi bardzo refleksami świata starożytnego. Choć zawodowo go nie badał, jednak duchem był filologiem w najlepszym tego słowa znaczeniu. Nie materiał z archeologią styczny, ale spłot myśli i argumentów jego Listów pasterskich daje tego w oczy bijący dowód. Z pojęciem humanizmu wiązał istotę gimnazjum i pragnął, by nim było jaknajbardziej przepełnione, co widniało z jego sprawozdania jako przewodniczącego egzaminu dojrzałości w lwowskim gimnazjum IV. w r. 1900. Jakież dla niego musiało być obniżeniem szkoły w reformie szkolnictwa średniego co do tej właśnie cechy zasadniczej gimnazjum!

Sam pogodny, chciał widzieć pogodę także w dziedzinie prawdy naukowej i wszelkie jej zasepienia w wrażliwości barometru uczuciowemu mierzył. Tu kryły się ukłócia, które o onidlenie przyprowadzić go potrafiły. Tak to serce pasterskie zatroskane było o losy swojej owczarni!

Wszystko to przebrzmiało dziwniej nabiera wyrazistości u tej cichej, samotnej mogiły. Rozbudzone echo uniał kiego tu życia niesie słowa, wypowiedziane w 500-letnią rocznicę śmierci błog. Jakóba Strępy: „Dużo się po nim spodziewano — ziścił przy łasce Bożej nadzieję”. Czasy jego pasterzowania dużo wymagały od niego i on tym wymaganiom chlubnie odpowiadał. To już dostatecznym byłoby tytułem do trwałego znaku pamięci, gdy sama postać zasnuwać się będzie coraz bardziej w cieniu i coraz wiotcze mgławice ludzkiego zapomnienia.

Dr. Wincenty Smiatek.

Zjazd polskich inżynierów kolejowych.

(k) W dyskusji nad referatem prezesa lwowskiej dyrekcji kol. inż. Landsberga o organizacji kolejnictwa, zebrani przychylili się do wniosków prelegenta i polscy Komitetowi, by jaknajrychlej przedstawili referat i wnioski inż. Landsberga ministrowi kolei żel., jako jedynie powołanemu do przeprowadzenia organizacji kolejnictwa.

Z innych referatów ciekawa była praca inż. Zienkiewicza o wypadkach na kolejach i środkach zaradczych, inż. Dalewskiego o psychotechnice wobec zagadnienia prawidłowej organizacji pracy w kolejnictwie i inż. Kaczmareckiego o zastosowaniu na kolejach polskich zasad naukowej organizacji pracy.

W ciągu dnia wieczornego uczestnicy zjazdu zwidli budowę II. Domu Techników — zjazd wezwał uczestników do ofiar na ten cel.

Referat inż. Jakubowskiego omawiał problem budowy nowych linii kolejowych (referatowi poświęcono więcej miejsca w jednym z najbliższych numerów), a zwłaszcza nowych połączeń na G. Śląsku, któreby umożliwiły wywożenie własnymi drogami dobowych przez nasze zagłębia za pasów paliwa. W razie zamknięcia przez Niemcy wwozu, niepozbudowanie na czas linii kolejowych polskich mogłoby nasz przemysł węglowy poważnie zagrozić lub nawet zniszczyć. Dlatego rząd polski winien jaknajrychlej zbadać tę sprawę, a w razie braku odpowiednich środków stworzyć prywatne towarzystwo, któreby przyciągnęło obce kapitały, celem jaknajwzyszego wybudowania najważniejszych linii kolejowych, zwłaszcza węglowych.

W dyskusji nad referatem zaznaczono, że chodzi głównie o linie, któreby łączyły Śląsk z Poznańskiem i Pomorzem.

Następnie uchwalono odbyć następny zjazd w Gdańsku lub w Poznaniu i dokonać wyborów do Komitetu na rok następny. Przyjęto wszystkie uchwalone przez sekcje wnioski i wysłano do ministra kolei depeszę z życzeniami powodzenia w pracy dokoła uzdrowienia stosunków kolejowych. Uchwalono też rezolucję, domagającą się usunięcia w zapoczątkowanej przez rząd akcji oszczędnościowej wszystkich związków partyjnych. Przez powstanie wyrażono hołd prezydentowi Rzplitej Wojciechowskiemu, który każdemu obywateliwi świeci przykładem skromności, religijności i pracowitości. O godzinie 2-giej popołudniu dokonano zamknięcia zjazdu.

Liść ze Stryja.

Wiece poselski Jedności. — Refleksje powicowe.

W sobotę 8 września odbył się w naszym mieście wiec sprawozdawczy posłów Jedności Narodowej. Gościł — jak zawsze — salę Czytelni Kolejowej wypełnioną po brzegi publicznością stryjską pragnącą usłyszeć sprawozdania posłów większości sejmowej; na zebranie przybyli senator Thule (ChD) oraz posłowie Dunin (ChNSP) i Dolanowicz (ChD). Obradom przewodniczył z ramienia miejscowego Komitetu ChZIN, dr. Patrym, który kolejno udzielał głosu pp. Thulieru, Duninowi i Dolanowiczowi. Człowiek senior naszych parlamentarzystów przedstawił w dłuższym przemówieniu ogólną sytuację Państwa we wszystkich kierunkach; poseł naszego okręgu Dunin, w silnym — często oklaskiwanym przemówieniu — dał bardzo wymowny wyraz staraniom większości sejmowej, zmierzającym do opanowania sytuacji finansowej tak w zakresie ustawodawstwa (system podatkowy) jak i zarządzeń wykonawczych (oszczędności, równo waga budżetu). Omawiając sprawę należącego ściągania podatków, podkreślił poseł Dunin kilkakrotnie konieczność sprawiedliwego rozdziału ciężarów podatkowych przez organa skarbowe. Z przemówienia posła Dunina — który badał niedawno sytuację gospodarczą państw ościennych jako członek komisji dla badania stosunków robotników polskich za granicą — była głęboka, na wiedzy i fachowym przeświadczeniu oparta pewność, że Rząd polskiej większości, przy współdziałaniu społeczeństwa przez sanację skarbową skieruje w niedalekiej już przyszłości sytuację finansową i gospodarczą z dotychczasowych manowców dojrzałej, na bity gościniec racjonalnej i fachowej gospodarki.

Poseł Dolanowicz w dosadnym przemówieniu przedstawił zebranym urzędnikom i emerytom starania Rządu, o poprawę ich bytu przez pragmatykę i ustawę emerytalną, uświadamiając obecnych o wykretnych informacjach pism lewicowych, kłamliwych rozrządkach jakimi balamuci ZZK, nieorientowanych pracowników kolejowych i omówił polityczne tło ostatnich zakusów strajkowych w kolejnictwie. Po udzieleniu przez posłów wyczerpujących informacji na temat zapytania w sprawie ustawy emerytalnej, ochrony lokatorów, graniczeń na uczelniach akademickich i stosunków lokalnych, zamknął przewodniczący zebranie, wyrażając w imieniu obecnych wdzięczność pp. senatorowi i posłom za przybycie i sprawozdanie wobec wyborców.

Przemówienia posłów wzbudziły u licznych osób znających stryjskie stosunki nie które, wcale żywe refleksje...

I tak: Poseł Dunin — jakby tendencyjnie — podkreślił kilkakrotnie konieczność sprawiedliwego rozdziału ciężarów podatkowych między obywateli. Leżby mogli o tem powiedzieć nasi polscy kupcy, rękodzielnicy i przemysłowcy, wszyscy słabi finansowo a ugnający się pod ciężarem nadmiernej wysokości i niesłusznych wymiarów podatkowych! Leżby szykanę znoszą nasi przedsiębiorcy budowlani i inni, stagiacja stosunków powojennych do szczytu i tak zrujnowani...! Leżby mogli powiedzieć! — całe szczęście w tem, że już podobno... mówią, mówią wiele tam, gdzie należy... Sądymy, że niedługo przyszłość uczyni te stosunki w naszym mieście znosijszymi; miło nam już obecnie skonstatować fakt, że w obecnie manowanej komisji szacunkowej dla podatku przemysłowego (obrotowego) — dzięki staraniom miejscowych czynników społecznych — zyskało kupiectwo polskie bardzo poważną i niezbędną decydującą reprezentację swoich interesów. Jesteśmy poważny zwrot ku lepszym, na razie jednak, Vivant sequential...

Poseł Dolanowicz znów — rozliczając się z lewicowcami kłamstwami i oszczerstwami miotanymi na Rząd większości — jakko zdrajców sprawy kolejarzy — wzbudził smutne refleksje o dyktarzach kolejowych, coto dzielne socjalom z za plotu sekundując, z fajeczką w ustach, złotym na szyi koflerem po peronie spacerują i zaczepiają służbę kolejową w kursekcyjnych zawodowych związkach zorganizowaną, z kpinami i mazurską rubasnością do niej przemawiając: „No ty chrześcijanie! coż ta wasza „ósemka“ zrobiła, widzisz czeleku jakieś głupstwo zrobił, żeś się im dał zbalamucić!” itp. itp. Żale służby kolejowej na zachowanie tych panów są coraz głośniejsze: mech bacz, bo Groedle, Boraki, Laibowicze i inne spedytory w ruchu kolejowym zaangażowane, zaczynają mocno tracić na wpływach... Już się ma ku koncowi spółki tej panowanie, a z niem i na „szabesogojów“ kolejowych lata malow przyślij mnszał...

Liczna frekwencja na opisanym wiecu dowiodła, iż zebrane informacje wyborców o stanie obecnym Państwa w gospodarstwie, polityce i finansach, było nagłą potrzebą chwili, zwłaszcza po niedawnym gościnnym występie towarzysza Moraczewskiego, a nawet debiencie... komunisty Łańcuckiego. Takich zebran jak największej Stryja, we wrześniu 1923.

Wiadomości bieżące.

TEATR WIELKI.

Sroda 19 września o godz. 7.30 „Popas Króla Jegomości” kom. w 3 akt. Siedleckiego.

Czwartek 20 września o godz. 7.30 „Cyganeria” opera w 3 akt. Pucciniego.

Piątek 21 września o godz. 7.30 „Dama Pikowa” opera Czajkowskiego (wyst. Bedlewicza).

Sobota 22 września o godz. 7.30 „Baiki” balet fantast. Nedbala (premiera).

TEATR MAŁY.

Sroda 19 września o godz. 7.30 „Tragedia dzieci” Schoenherra.

Czwartek 20 września o godz. 7.30 „Musisz być moją” kom. w 3 aktach.

Piątek 21 września o godz. 7.30 „Musisz być moją” kom. w 3 aktach.

Sobota 22 września o godz. 7.30 „Musisz być moją” kom. w 3 aktach.

TEATR NOWOŚCI.

Sroda 19 września o godz. 7.30 „Szkoła kokot” farsa w 3 aktach.

Czwartek 20 września o godz. 7.30 „Madame Pompadour” operetka w 3 aktach.

Piątek 21 września o godz. 7.30 „Madame Pompadour” operetka w 3 aktach.

Sobota 22 września o godz. 7.30 „Szkoła kokot” farsa w 3 aktach.

OD WYDAWNICTWA. Szanownych P. T. Prenumeratorów miejscowych i zamiejscowych, którzy nie uiszcili się jeszcze z warunków przedpłaty, ogłoszonych w komunikacie od wydawnictwa, prosimy uprzejmie o wyrownanie wszelkich zaległości w prenumeracie, jakoteż wpłacenie różnicy za drugą połowę września w kwocie 15.000 mk. najpóźniej do 23 bm., w przeciwnym razie po tym terminie wstrzymamy bezwzględnie wysyłkę dziennika.

— „Cyganeria”. Czwartkowe przedstawienie „Cyganeria” dane będzie z nowo zaangażowanym p. Drabikiem, który tak bardzo podobał się na pierwszym występie. Reżyseria poczyniła jak wiadomo liczne zmiany tak, że przedyskutowane dzieło Pucciniego występuje w odnowionej szacie.

— P. Franciszek Bedlewicz został zaangażowany do opery lwowskiej i śpiewać będzie we czwartek w popisowej swej partii w „Dama Pikowej”.

— „Frasquita”. W piątek w Teatrze Nowości ukaże się znów ta prześliczna operetka, która obok „Bajadery”, zdobyła sobie największe powodzenie dzięki doskonałej grze naszych artystów i bardzo pomysłowej reżyserji. W operetce tej użyjemy znówu naszych najlepszych artystów lwowskiego zespołu Teatru Nowości, pysznych Kulińskiego i Tatrzańskiego, zawsze niezawodnych w swoich rolach — a oprócz nich wszystkich tych artystów, których tak dobrze znamy z premiery.

— Walny Zjazd Delegatów TSL. odbędzie się we Lwowie w dniach 28 i 29 bm. Związek okręgowy TSL. spodziewa się przybycia obok delegatów Towarzystwa z Małopolski i Śląska szeregu reprezentantów zaprzyjaźnionych instytucji oświatowych z wszystkich kraiów Rzeczypospolitej. Tych miłych gości Lwów należy przyjąć musi nawiązując do dawnych pięknych tradycji. Mimo istotnej niżej mieszkaniowej Związek okręgowy liczy z całą pewnością na szereg bezpłatnych kwater dla Delegatów zjazdowych i tą drogą zwraca się do swych przyjaciół z nader gorącą prośbą o zgłaszanie pomieszczeń do biur TSL. ul. Fredry 3.

— Zjazd polskich inżynierów kolejowych na budowę II. Domu Techników. Wczoraj o godz. 9-tej przed południem uczestnicy wspomnianego Zjazdu zwiedzili budowę II. Domu Techników, gdzie inżynier Komitetu powitał ich przewodniczący Rektor Fabjański, poczem sekretarz Komitetu Starzewski oprowadził obecnych po budowie, zapoznając ich równocześnie ze stanem unduszów. Wysłętek lwowskich techników w kierunku zdobycia możliwych warunków studiowania obudził wśród obecnych wielkie zainteresowanie, czego dowodem złożona na rzecz budowy kwota w wysokości 3,000,000 mk.

— Wpisy na bezpłatne kursy dla dorosłych nie umiejących czytać i pisać odbywają się codziennie (oprócz niedziel i świąt) od godziny 12—2 i 5—6 pop. w biurze kursów dla dorosłych pl. św. Ducha 3. III. p. Nauka na kursach rozpocznie się z początkiem października br.

— Służne zarządzenie. Kuratorium lwowskiego okręgu szkolnego odjęto dotychczasowym inspektorom Rusinom dr. Lewickiemu i dr. Kopaczowi nadzór nad szkołami średnimi, mężczyzn i żeńskimi tudzież w ruskich seminariach nauczycielskich, podlegając zakłady te pod nadzór inspektorów Polaków. Zarządzenie to dotyczy także prywatnych ruskich szkół średnich. Wyjście ono w pierwszej linii na korzyść młodzieży ruskiej, której naukę w tych zakładach w ostatnich latach dość pobieżnie traktowano, większą wagę przywiązując do wiechrzeń politycznych, tak, że

ruskie szkoły średnie z powodu braku energicznego nadzoru stały się środowiskiem źródnicy agitacji politycznej, a szeregowi uczniowie tych zakładów udowodniono nawet udział w aktach terrorystycznych. W seminariach nauczycielskich z językiem wykładowym ruskim we Lwowie i Przemysłu, zmieniono wykłady niektórych przedmiotów z języka ruskiego na polski, a we Lwowie polecono naukę geografii i historii wykładać w języku polskim.

— Kuratorium okręgu lwowskiego odebrało prywatnej szkole ewangelickiej we Lwowie prawo publiczności ze względu na małą frekwencję uczniów tego wyznania, która reprezentowali tam przeważnie żydzi. Zakładowi temu zabroniono też przyjmowania do szkoły dzieci niechrześcijańskich bez specjalnego pozwolenia ministerstwa.

— Sprawy ruskie. Zarządzenia władz polskich mające na celu przygotowanie wyborów do Rad gminnych obudziły energię partii ukraińskiej, która postanowiła re wyборы, w myśl dawnej austriackiej ordynacji — wyzyskać dla celów agitacyjnych i dla zdobycia wpływów w gminach wiejskich. W tym celu partia ukraińska wydała odezwę nawołującą do agitacji, organizuje komitety wyborcze, a prócz komitetów tworzą tajne bojówki, które terrorem mają niedopuszczać do rad gminnych Polaków, a nawet spokojnych Rusinów zwłaszcza „chliborobów”. Po akcji wyborczej, spodziewa się partia ukraińska bardzo wiele, toż nie dziwnego, że z drugiej strony polscy działacze na prowincji już dziś zwracają uwagę władz centralnych, że wybory winny się odbyć na podstawie mającej być przez Sejm uchwaloną ordynacji wyborczej.

Wobec powyższej akcji na drugi plan schodzą inne poczynania polityczne wśród społeczności ruskiej. Był krótki czas, gdy partia ukraińska w Małopolsce wiele liczyła na pomoc posłów sejmowych z ukraińskiego klubu sejmowego. Okazało się jednak, że posłowie wotynscy nie znając tu-tejszego terenu ni psychologii włóscian więcej zaszkodził niż pomógł partii ukraińskiej na tutejszym terenie. Wystarczyło kilka ich gościnnych występów, by zrazie się do ich oblęcza politycznego, które jest dla tutejszej partii ukraińskiej mało wyrażne.

— Dyrekcja kateatru „Wanda” przy ul. 2-go Maja urządziła w najbliższą niedzielę, tj. dnia 23 bm. o godz. 12-tej w południe nadzwyczajne przedstawienie po cenach niższych, z którego czysty dochód przeznaczony jest na rzecz Stacji Ratunkowej.

— Podwyżka opłat za wodę, gaz i elektryczność. Na wczorajszym posiedzeniu magistratu uchwalono nową podwyżkę opłat za wodę, gaz i elektryczność. Oto opłatę za wodę według wodomierzy podwyższono do 10,000 marek za 1 metr sześcienny, zaś podatek wodociągowy podwyższono w stosunku ostatniego kursu złota tego polskiego, tj. 45,000 i to już od 1-go października, wobec czego opłata komornego będzie wyższa od obliczenia rozienniczego urzędu najmu. Cenę biletów tramwajowych zaproponowano w tej wysokości: bilet ulgowy 4000 marek, wprost 5000, z przesiadką i na dworzec 7000 mk. Opłatę za światło magistrat podwyższył z 16,000 na 22,000 od mieszkańców a do 32,000 za kina i zakłady przemysłowe. Opłatę za gaz podwyższono z 6,800 marek za metr do 12,000 mk. Sprawa ta przejdzie jeszcze przez sekcje i w tym tygodniu jeszcze prawdopodobnie przyjdzie na porządek dzienny Rady m.

— Sensacyjny automobil. Sensacje budził wczoraj na mieście automobil wysięgowy „Stoevera”, na którym jeden z inżynierów tej fabryki przyjechał na Targi ze Szczecina. Automobil ten miał wjechać do miasta w wysięgach w Warszawie a ponieważ wysięg ten odwołano, właściciel przyjechał na nim do Lwowa. Automobil ten pomalowany na kolor błękitno-biały, o sile 120 koni, robi przeszło 200 km. na godzinę i zdobył tegoroczny rekord. Wspaniałej tej maszynie przyglądali się tłumy ciekawych, a ciekawość wzbudzał kształt maszyny podobnej do małego wieloryba.

— Oddział Lwowski Polsk. Tow. Tatrzańskiego, urządził w niedzielę 23 bm. jednodniową górską wycieczkę w Beszczyce, na Zielcin (1177 m.) i Kodawiec (1244 m.) z wyjściem ze Skolego. Wyjazd ze Lwowa w sobotę 22 bm. o godz. 16.55. Powrót w niedzielę o godz. 22.05. — Złoty szenia w składzie Krawiańskiego pl. Mariacki 8, do piątku do godz. 18.

— Zbiórka na dokończenie budowy pomnika grobowego w Zloczowie odbywać się będzie w tym tygodniu codziennie od 17—22 września br. Puszkki i legitymacje wydaje komitet w lokalu MSO. przy ul. Sokola 7, I. p. (gmach Sokola) codziennie od godz. 4 popół. do 7 wiecz. — Upraszają się wszystkie organizacje narodowe, humanitarne i społeczne do wzięcia udziału w tej służbie. Apeliujemy doradco do całego społeczeństwa polskiego, by piękną tę akcję poparli jaknajwydatniej przyczyniając się ofiarami pieniężnymi do realizacji szlachetnego zamierzenia.

— Za puszczanie w obieg fałszywych banknotów 10,000 mk. aresztowany został wczoraj „obywatel” Szymon Schlicca, zamieszkały w Bóbrce.

— Za kradzież brylantów złota, wartości 5 i pół mil. mk., aresztowany został wczoraj Mikołaj Hieba, dozorca domu przy ul.

Dołmów 48. Hieba skradł złoto z otwartego pracowni złotnika Achta.

— Znow kieszonkowcy grasują w tramwajach. Eugeniuszowi Onyszkiewiczowi kierownikowi taktaku w Komarnie, skradziono wczoraj w wozie K. D. zegarek z lancuszkami znacznej wartości. Czyżby już ustaly kontrole policyjne, przeprowadzane w wozach przez wywiadowców?

— O świętoch pod Lwówem doniesiono wczoraj telegraficznie tutejszemu Urzędowi śledczemu. Oto mezzamni sprawcy wianali się do kościoła w Ostrówku i skradli trzy kielichy, krzyż i 12 lichtarzy srebrnych — ogólnej wagi 72 funtów i wartości żywy i miljarde.

— STANISŁAWOW. Ujęcie jedynego z morderców sp. Mieczysława Szporka. Policja zdołała przytrzymać iwana Siszczaka, jednego ze sprawców morderstwa, dokonanego na osobie sp. Mieczysława Szporka. — drugi zbrodniarz Nikoła Olenuk błąka jeszcze na wolności. Pierwszy z nich jest, debaterem, drugi zbiegł z więzienia. — obaj od szeregu miesięcy błąkali się po lasach i ostępach górskich a uzbrojeni w karabiny najnowszego systemu terroryzowali ludność, stawali nawet kilkakrotnie utarczki z policją. Wreszcie posterunkowi Dmistrzan, Ołwiczian, Koliński i Szarwark osaczyli iwana Siszczaka w kolibiu górskiej i przyaresztowali zbrodniarza. Znalaziono przy nim fotografię zamordowanego sp. Szporka, jego mapę i rewolwer, nadio bandyta miał na sobie buty swej ofiary i spudnicę, sporządzone z zrolowanego namotu. Jak wiadomo, sp. Szpork wybrał się na wycieczkę w góry na polanie „Nyzna” obok Zielonej został zamordowany przez wyżej wymienionych bandytów.

Jak sędziowie przysięgli spełniają swój obowiązek?

Piszę nam ze sier obywatelskich: Na dzień 17 bm. wyznaczono przed tutejszym Sądem przysięgłych rozprawę przeciw 10 obwinionym należącym do bojówek ukraińskich, które przed rokami szerzyły po kraju terror, paląc mienie ludzkie i mordując jednostki wrogie państwu wości ukraińskiej. Rzecz jasna, że rozprawa tego rodzaju pierwszorzędnej wagi tąż ze względu na interes państwowy, jak i na rodowy winna być sądzoną przez obywateli o poczuciu obywatelskiem. Doświadczenie jednak nauczyło, że tego poczucia bardzo nie wiele wśród obywateli.

Oto przez dwa dni odbywa się losowanie sędziów a na 36 sędziów głównych i 12 zastępców, tj. razem na 48 obowiązyanych obywateli nie można zebrać 24, z których możnaby wylosować 12 sędziów. Na 48 sędziów zgłosiło się do obowiązku 15 a drugi raz 22 ludzi.

Oto przykład wyraźny, jakie znaczenie u nas mają sądy przysięgłych. Za niespełnienie obowiązku ustawa przewiduje najwyższą karę 40,000 mk. Nie dawno, że nazie, którzy żyją gwałtem — spekulacją na spadku marki, trudnią się handlem, baw wkońcu pracują na chleb rękodzielnicy w tej opłacie 40,000 mk., nie stędnie szereg dni przy „jakiejś tam” rozprawie. Szczęśliwsi postanowieniem przysięgła sądu są zwolnieni, pod pozorem choroby, czy innej poważnej przeszkody.

Zaj patrząc od czego zależy w naszych stosunkach wymiar sprawiedliwości. Kto i wśród jakich warunków idzie z pomocą Rzeczypospolitej i chroni ją obywatelskim sądem.

Kompetentne czynniki winno wglądając w te anomalie instytucji ongiś w państwie austriackim wysoko cenionej — na opieszających winno się wymierzać grzywny, równy iące się bodaj jednodniowemu zarobkowi gieldziarza czy waluciarza, który obowiązek obywatelski porzuca dla interesu osoblistego, a pozatem i jakiś cenusz wymyślić należy, bo i słusznie np. placze murarz, gdy mu w czasie sezonu roboczego każą sędzić a on musi zarobić na chleb dla siebie i rodziny.

A może lepiejby było rozważyć, czy społeczeństwo nasze nie jest jeszcze za słabe na to, by dźwignąć obowiązek sędzkiego-obywatela, lub czy w naszych warunkach można ze spokojem oddać sądownictwo obywatelskiemu orzekanie o sprawach dotyczących państwowości i jej ochrony. W sądownictwie austriackim mierzadkie były wypadki, że sędzia przysięgły czuł się dotkniętym, gdy go obrodza a co gorzej prokurator przy losowaniu uchylił — a dziś do rzadkości należy obywatel któryby nie czynił zabiegów do uwolnienia się od spełnienia tego obowiązku. Liczne szczegółowe błędy w organizacji tej instytucji omówimy szerzej. — Wczoraj dwukrotnie odbywało się losowanie i dwa razy nie zjawili się potrzebną liczbą sędziów. Wobec tego następnę losowanie wyznaczono na dziś godz. 9 rano.

Z TARGÓW WSCHODNICH.

Po skie Kasy Wertheimowskie.

Fabryka p. W. Chudzikowskiego, Lwów, ul. Na Błonie I. 22.

Targi Wschodnie mają te pierwszorzędne zalety, że zaznajamiają ogół społeczeństwa z wytwórczością krajową. Ekspozycją p. W. Chudzikowskiego, zajmującą imponujące miejsce w Pawilonie Banku Prze-

Czas odnowić prenumeratę!

myślowego na tegorocznych Targach, prze-
konaliśmy, że posiadamy w kraju fabrykę
kas ogniotrwałych, nie ustępujących by-
najmniej słynnym wiedeńskim kasom wart-
leimowskim. Fabryka będąca dziś własno-
ścią p. Władysława Chudzikowskiego, zo-
stała założona we Lwowie przy ul. Na
Błonie jeszcze w r. 1876 pod firmą Woj-
ciecha Kosiby, jako warsztat ślusarsko-ar-
tystyczny.

Z chwilą przystąpienia do spółki w r.
1901 energicznego i wytrwałego fachowca
Władysława Chudzikowskiego, przekształ-
ca się warsztat wyłącznie do wyrobu kas
ogniotrwałych i wkrótce zwałoza brak zau-
fania i wiary naszego społeczeństwa do
firm krajowych — a idąc dzielnie w zawo-
dy z Wertheimem, zwycięsko wypiera o-
sławione „Wiener Waren” i zdobywa so-
bie zaufanie u społeczeństwa i zaspjuje
kraj swoimi kasami, dostawiając kasy dla
takich instytucji, jak poczta, kolej, Wy-
dział krajowy, Spółki oszczędności i po-
zyczek „Kas Reifeisena”, nadto wykonuje
kilka poważnych prac do banków lwow-
skich. Wskutek wypadków wojennych,
warsztaty mieszczące się przy ul. Na Bło-
nie 22 — zostały zniszczone — maszyny
zdemontowane lub wywiezione przez Ros-
jan. Dzięki jednak energii i wytrwałości
W. Chudzikowskiego, który bez wszelkiej
pomocy i w najcięższych dla przemysłu
latach, zdołał fabrykę nie tylko uruchomić,
ale znacznie rozszerzyć, zaopatrując się
w nowe maszyny i urządzenia techniczne.
Dziś firma ta śmiało może się nazwać
„polskim Wertheimem”, gdyż już po raz
trzeci sama jedną reprezentuje na Targach
Wschodnich ten dział przemysłu, imponu-
jąc zwiedzającym swoimi wspaniałymi ka-
sami pancernymi, ogniotrwałymi, szafami
i kasetami, nieustępującymi siłą, konstruk-
cją ludowy ani też estetycznym wyglą-
dem zewnętrznym wyrobom zagranicz-
nym, o czym świadczy liczne zamówienia
i wysprzedanie prawie wszystkich kas wy-
stawionych na Targach. 5824

Akcje (w tys. mkp.): Bank dyskont.
warsz. 900, Bank handlowy 1750, Bank
dla handlu i przem. 225, Bank Przem.
warsz. 90, Polski Bank Przem. Lwów
72.5, Bank Zjedn. Ziemi polsk. 80, Bank
Kred. warsz. 180, Bank Tow. wspóln. 350,
Soc. potasowe 1000, Kiewski i
Scholce 375, Spies 340, Puls 85, Wildt
150, Chodorów bez prawa, Czersk 350,
Częstocice 5000, Gosławice 367.5, Mi-
chałów 600, Warsz. Tow. fabr. cukru
9250, Firlej 165, Łazy 65, Przem. drz.
47, Warsz. Tow. kop. węgla 1000, Ce-
gielski 125, Lilpop, Ram i Lów 140,
Modrzejów 1390, Norblin 380, Zakłady
Ostrowieckie 1800, Ortwein i Karasiń-
ski 115, Rohm i Zieliński 240, 4-ta em.
225, Rudzki 630, Starachowice 915, Po-
cisk 165, Parowozy 114, Zieloniewski
1700, Żyrardów 51000, Borkowski 130,
Bracia Jabikowsy 32.5, Żegluga 27,
Skup skór 50, Cmielów 250, Elektrycz-
ność 1400, Spirytus 450, Klucze 145,
Polska Nafta 110, Nobel 290, Lenartow-
wicz 35, Tepege 750, Polski przemysł
naftowy 550, Siła i Światło 175, Korek
70, Konopie 145, Tow. el. ktr. 155, Syn-
dykat koszyk. 300. (PAT).

GIELDA KRAKOWSKA.

Kraków, 18. września 1923.

Akcje (w tys. mkp.): Polski Bank
Przem. 80, Bank Hipoteczny 175, Bank
Małopolski 135, Ziemiński Bank Kredyt.
41, Bank Powsz. Kred. t. 21, Tohan 75,
Impex 1.3, Pharm 140, Br. Romiecy
40, Żegluga 26, Zieloniewski 1875, Ce-
gielski 138, Trzebińca fabr. maszyn 160,

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 18. września 1923.

Ruch ożywiony. Tendencja chwiejnie
niżkowa. Kursy chwiejnie - niżkowe
przy licznych transakcjach. Liczniejsze
transakcje w Banku Hipotecznym, któ-
ry był poszukiwany, Banku Przemys-
łowym, Browarach, Rakszawie, z nie-
kotowanych w Lesienicach, które zwyż-
kowały.

Transakcje w akcjach (w tys. mkp.):
Chodorów 850, 875, 900, 830, nieef. 700;
Oikos 670, 660, 670, 680, nieef. 625; Te-
spsy 1210, 1100, 1000, 1050; Cegielski
140, 143, 155, 135, 143, 140; Parowozy
110, 105, 107, 110, 106, nieef. 95, 98, 90;
Zieloniewski 1875, 1900, 1925, 1900,
1925; Bank Hipoteczny 180, 190, 185,
198, 200, 198, 195, 181, 180, 200, 198,
200, 183, 190, 195, 197, 199, 195, 180,
190, 200, 198, 205; Pokred 20, 18, 22,
20, 26, 27; Bank Przemysłowy 77, 76,

Parowozy 100, Automotor 75, Pocisk
170, Górka 2550, Siersza gór. 1150, Te-
pege 750, Nafta 100, Pokucie 140, Strug
220, Syndyk. koszyk. 230, Krakus 160,
Cmielów 225, Siersza elektr. 70, Niemo-
jowski 165. (PAT).

GIELDA W ZURYCHU.

Zurych 18. września 1923.

Berlin 0.00002, Holandia 22.3, Nowy
Jork 567, Londyn 2575, Paryż 32.65,
Mediolan 24.85, Praga 17, Budapeszt
0.03 1/2, Bukareszt 2.52, Belgrad 6.10,
Sofia 5.45, Warszawa 0.0020, Wiedeń
0.0080, Austr. korony stemplow. 0.0080.
(PAT).

GIELDA W BERLINIE.

Berlin 18. września 1923.

Londyn 678,300,000, Nowy Jork
149,625,000, Paryż 8,578,500, Szwajcaria
25,334,000, Praga 4,488,750. (PAT)

CENY ZŁOTA.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa
Oddział we Lwowie

placiła za	18 wrześ.	17 wrześ.
1 austr. kor. złota	54339	54339
1 markę niem. złota	63881	63881
1 rubel złoty	137990	137990
1 frank złoty	51744	51744
1 gram czystego złota	178232	178232
1 dukat	713118	613118
1 gram srebra	5253	5256
Złoty polski	45000	40000

78, 75, 76, 77, 76.5, 79, 80, niceff. 72, 73;
Browary 1850, 1828, 1820, 1815, 1825,
1835, 1830, 1833, niceff. 1810; Cmielów
250, 255, 245, niceff. 200; Gafoła 35, 33,
niceff. 30; Pezet 55, 58, 50, 56, 57; Na-
fta 100, 99; Rakszawa 555, 540, 600,
580, 550, 535, 560, 520, 580; Siersza g.
1100, 1125, 1150, niceff. 975; Tohan 75.

Transakcje w akcjach niekotowanych
(w tys. mkp.): Jaworzno setka 3700,
3800, 25 szt. 4050, 4000, 3900, 3925, 3900
drob. 4050, 4100, 4025, 4075; Gazy 5350
5300, 5250; Azot 85, 80; Chybie 1750,
1725, drob. 1800; Gazolina 260, 265, 270;
Len w Kr. 33, 315, 310; Machlejd 80;
Olkusz 125; Radziwiłł 300, 295; Akumu-
lator 305, 300; Brugier 625, 610, 600;
Elektrownia n. S. 32, 34; Gazociągi 48,
50, 51, 52; Locomotywy 175, 180; Le-
sienice 400, 410, 415, 420, 425, 430; Ni-
trat 58, 59, 60, niceff. 55; Star 200, 195;
Węglówki 7300, niceff. 5000, 4900.

Wart. nomin.	Dywid.		Akcje	18 września		17 września	
	1921	1922		placa	zajęcia	transakcje	transakcje
Mkp.	Mkp.	Mkp.	z kuponem bieżącym				
280	70	140	Bank Związkowy	40000	—	—	—
280	42	120	Bank hipoteczny	173000	—	—	—
1000	300	600	Bank handl. pozn.	200000	207000	183000—205000	170000—185000
280	56	140	Bank Małopolski	110000	—	—	—
280	42	140	Bank powsz. kred.	17000	28000	18000—27000	26500—27000
280	42	130	Bank Przemysłow.	74000	81000	75000—80000	77000—81000
1000	250	—	Bank Rolniczy	40000	—	—	—
280	56	84	Bank Ziemi kred.	40000	—	—	40000—50000
280	56	84	Bank Zemelny	3000	—	—	—
1000	—	600	Zw. Sp. Z. w Poz.	590000	—	—	—
500	—	—	Agrochemia	120000	—	—	—
1000	—	—	Bracia Biskupscy	255000	—	—	—
500	500	—	Browary	1800000	1875000	1815000—1860000	1815000—1860000
1000	21	140	Chodorów	820000	905000	830000—900000	1125000
1000	200	1000	Cegielski	132000	157000	135000—155000	145000—150000
140	22	140	Cmielów	212000	258000	245000—255000	215000—240000
140	800	—	Gafoła	32000	36000	33000—35000	36000
140	119	—	Galicja	2200000	—	—	—
140	280	14	Górka	1050000	—	—	—
280	168	200	Karpalit	120000	—	—	120000—135000
1000	90	—	Krakus	140000	—	—	—
1000	300	400	Niemojowski	150000	—	—	150000—155000
500	60	—	Oikos	650000	690000	660000—680000	710000—715000
500	200	—	Parowozy	103000	112000	105000—110000	110000—118000
1000	—	75	Pezet	49000	59000	50000—58000	58000—60000
350	14	170	Płotno	420000	—	—	—
500	100	350	Pocisk	190000	—	—	190000
500	225	400	Polska nafta	93000	101000	99000—100000	105000—110000
10000	1500	—	Polskie Tow. Bud.	67000	—	—	68000—70000
140	160	280	Potega	17000	—	—	—
200	21	40	Rakszawa	510000	610000	520000—600000	620000—640000
140	450	—	Siersza elektr.	70000	—	—	—
280	—	56	Siersza gór.	1075000	1175000	1100000—1150000	1150000—1200000
700	350	700	Spół. Wydawnicza	38000	—	—	—
1000	150	350	Tepege	740000	—	—	740000
500	180	250	Ursus	990000	1220000	1000000—1210000	1275000—1350000
1000	170	1070	Żegluga Polska	1850000	1950000	1875000—1925000	2000000
500	100	—	Polski Glob	7000	—	—	—
1000	16	250	Polbal	90000	—	—	—
140	70	210	Polskie Tow. handl.	74000	76000	75000	80000—84000
1000	260	600	Polsot	25000	—	—	—
500	100	—	Wawel	25000	—	—	—
140	20	50	Żegluga Polska	28000	—	—	28000

Dział ekonomiczny.

Nieznany
w smaku i pielęgnowaniu jamy ustnej
ELIKSIR
BENZOANSKI
Wyrób: 4905
Wacław Kremky i Matzka
w Warszawie.
Sprzedaj wszędzie!

Wiadomości gospodarcze.

Związek Przedsiębiorców Gorzełń rolni-
czych S. A. we Lwowie, Kościuszki 7.
Dnia 14 bm. o godz. 10-tej odbyło się w sa-
li Kas. i Kola Lit. przy licznych udziale
członków Organizacyi Walne Zgroma-
dzenie Ski pod przewodnictwem p. Dr. Sta-
niława hr. Mycielskiego. Spółka ta zosta-
ła założona w celu popierania interesów
przemysłu gorzełń rolniczych której do-
datkowo rozciąga się na województwo lwow-
skie, krakowskie, stanisławowskie i tarno-
polskie. Do Ski, która posiada we Lwowie
własną rozlewnię i fabrykę wódek o pro-
dukcji dziennej 50,000 butelek, zgłosiło
przystąpienie 165 gorzełń rolniczych. Ka-
pital zakładowy wynosi 2,000,000.000 mkp.,
który w najbliższej przyszłości będzie zna-
cznie podwyższony. Po sprawozdaniu
dyr. Dr. Stefana Skrzyńskiego, który omó-
wił stosunki na targu spirytusowym, przy-
jęto do wiadomości statut Ski zatwierdzo-
ny przez ministerstwa. Następnie podję-
kowano dyr. p. Dr. Stefanowi Skrzyńskie-
mu za jego dotychczasową owocną dzia-
łalność i zamknięto Zgromadzenie. Tego
samego dnia o godz. 18-tej odbyło się po-
siedzenie Rady Nadzorczej, na którym wy-
brano prezesem p. Dr. Stanisława hr. My-
cielskiego, I. wiceprezesem p. Władysława
Zelenkiego, II. wiceprezesem p. Ludwika
hr. Koziebrodzkiego. 5825

Mkp. w Zurychu	0.0020 cent
Dolar	280.000 mkp
Mk. niem.	0.0012 mkp
Złoty polski	45.000 mkp

Kotowania giełdowe.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, (Tel. wł.) 18. września.
Na dzisiejszej giełdzie zaznaczyła się
dalejsza niższa akcyj. Waluty trochę słabiej.
Warszawa 18. września 1923.
Waluty: Dolary Stanów Zjedno-
zonych 250.000.
Czeki na: Belgię 13.600, Berlin 0.012
Gdańsk 0.012, Holandję 110.500, Lon-
dyn 1,272.500, Nowy Jork 280.000, Pa-
ryż 16.450, Szwajcarię 49.500, Wiedeń
3.97, Włochy 12.400, Pragę 8.430.

ZBOŻE.

Lwów, 18. września 1923.

Żyto małopolskie ex 1923 r. 485 do
495 tys. mkp., jęczmień małopolski bro-
wamiary 380—400 tys. mkp., fasola
biała 940—950 tys. mkp. Ruch na gieł-
dzie słaby, tendencja niżkowa.

Nekrologia.

Wanda z Rezikich Łastowicka
zaszła w Panu dnia 15 września 1923
r. w 61 roku życia w Hadlach.
Eksportacja zwłok z domu żałoby do
kościółki parafialnego w Jaworniku odby-
ła się dnia 17 września popołudniu.
Nabożeństwo żałobne i zio-
żenie zwłok w grobowcu rodzin-
nym na cmentarzu w Jaworniku odbyło
się dnia 18 września przedpołudniem.

Kalixst Pabóg Niementowski

uczestnik powstania 1863/4.
zaszła w Panu dnia 16 września zaopa-
trzonej św. Sakramentami, przeżywszy
lat 78.
Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we
środe dnia 19 września o godz. 11-tej
przedpoł. z krypty kościoła OO. Ber-
nardynów. 5828
Nabożeństwo żałobne odbędzie się
we czwartek dnia 20 września w kościele
OO Bernardynów o godz. 9-tej rano.

OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ.

KAPELUSZE i woale żałobne poleca Topolnicka, ul.
Kopernika 1. 1. 5531
PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozali Bourdon,
Lwów, Ratowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy,
na żądanie fastryguje oraz Kurs kroju i szycia. 5363
MŁYNSKIE aspiratory (oczyszczalnie) trykory, cy-
lindry, elewatory pojedyncze i podwójne, ślimaki
etc. poleca ze składów „Rolindustria” S. A.
Lwów, Fredry 9. 5420
Fortepian czarny, krótki krzyżowy z metalową płytą,
używany. Stelzhammera sprzedam. — Oglądać mo-
żna między 2 a 4 popołudniu ul. Snopkowska 33
i piętro drzwi Nr. 5. 5829
Wazonki kilkadziesiąt sztuk, używane, okazjnie do sprze-
dania. Klonowicza 10, II. p. drzwi na prawo. 5838
BIELIZNA męska, damska, pościelowa przyjmje do
szycia Szwajlnia, Teatyńska 1A. 5355
Nowa Wypożyczalnia Książek we Lwowie: Chcesz
przeżywać najnowsze powieści, idź do wytwornej
urządzonej Czytelni Nowości przy Księgarni Nau-
czycielskiej, Batorego 12 (Hotel Austria) 5833

POSADY POSZUKIWANE.

Wdowa emerytka poszukuje w domu obywatelskim
pomieszczenia do pomocy w gospodarstwie, nauki
początkowej dzieci, posiada język niemiecki, za-
urzymanie, ewentualnie wypłaty 500,000 miesięcznie.
Oferty przesyłać Annie Mięczyńskiej, Kosów, Za-
kład leczniczy Dr. Tarnawskiego. 5826

Panna zdolna poszukuje zajęcia przy dobrej rodzinie
polskiej, zgłoszenia do Administracji Słowa Pol-
ski go pod „Zajęcie”. 5834

Rolnik w sile wieku ze szkołą rolniczą i kilkunastu-
letnią praktyką, obejmie posadę zaraz, jako admi-
nistratorem majątku lub zarządcą folwarku. Łaskawe
zgłoszenia Lwów, Akademicka 1.3, Stanisława Ta-
bor, dla J. G. 5837

Stenotypista poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia
Zenon Eibel, Ławoczne. 5753

DOKTOR praw, Polak, katolik, lat 26, władający
językiem polskim, niemieckim i francuskim, zna
również język ruski i słabo angielski i rosyjski.
poszukuje od 1 stycznia 1924 posady — najchętniej
w adwokaturze lub w większym przedsiębiorstwie
handlowo-przemysłowym. Oferty z podaniem warun-
ków pracy i płacy prosi pod: doktor Moskwa,
Lwów, Jabłonowski 2. 5720

WOLNE POSADY.

Zarząd Dóbr „Brody” w Brodach poszukuje gorzeł-
nika. Oferty wnosić wraz z odpisami świadectw pod
adresem: Zarząd Dóbr „Brody” w Brodach. Odpi-
sów świadectw zwracać się nie będzie. 5836

NAUKA I WYCHOWANIE.

Conversation, littérature chouson française, s'adres-
Ser Asnyka 11 a parter drzwi 6 entre 5 et 6 heures 5816

Technik IV. roku matura gimn. spec. matematyk obej-
mie lekcje. Zgłoszenia administracja „Technik”. 5839

Poszukuję na wieś nauczycielki do chłopczyka z dru-
giej klasy normalnej. Wymagany język francuski
i muzyka. Zgłoszenia z podaniem warunków „Dwór
Stanisławski poczta Pohorylice”. 5840

Korepetycje w zakresie gimnazjum przyjmje. Także
z francuskim lub angielskim. Warunki przystępne
chętnie w kombinacji z mieszkanym (jednopokojo-
wym). Zgłoszenia do Administracji pod „Dobra
gwarancja”. 5809

MALŻENST



Fuiterka dziecinne serdaka

St. Wronskiego-Synowie
Lwów-Pl. Marjański-10

POŚCIEL

DYWANY, CHOJNIKI, FIRANKI,
KAPY, KOCE, PODUSZKI
poleca 5433

K. SKIBIŃSKI
ul. Kopernika 4 (naprzeciw Sekowrona).

Futra
WŁADYSŁAW SOLIK
Lwów, ul. Chłopczyńska 6, tel. p.
5736

LEKCJE gry na 5447
Fortepianie i Cytrze
M. LIPIŃSKI
Wpisy od 3 do 6. Plac Halicki 7, II. piętro.

Ogłoszenie.

Zarząd dóbr księcia Adama Saichy w Boruku ad Oświęcim poszukuje
samodzielnego leśniczego
do rewiru 1400 ha. Reflektuje się tylko na osoby z poważnymi świadczeniami i dłuższą praktyką. Nieuwzględnione podania pozostaną bez odpowiedzi 5661

Filcowe Kapelusze najtaniej
nowe oraz przeróbki 5345
TWORZYJAŃSKI
Lwów, Kościelna 8, gmach Izby Rękod.

MOTORY ropne od 6 do 60 HP „Perkun“
równie ekonomiczne jak Diesle, nadzwyczaj
łatwe do obsługi, a o połowę tańsze, poleca
ze składu „PILLOT“ Lwów, Batorego 4.
(Listy pochwalne na żądanie) 4961

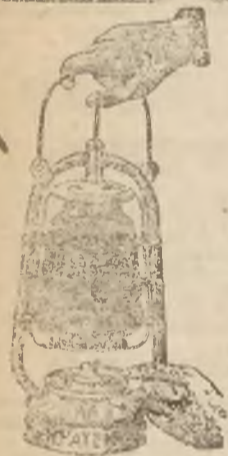
WANNY TRWAŁE CYNKOWE
bajle, wanienki, nasiady poleca własnego
wyrobu 5248
Wojciech Zajac, Ossolińskich 14.

RÓŻNE DONIESIENIA.

W MIERNYCH c-nach stroi i reperuje pianina — fortepiany oraz kupuje używane i zdemolowane instrumenty. Zgłoszenia ul. św. Zofii 15; podwórze na prawo. Mieczysław Herman, stroiciel fortepianów. 5762

ARTUR Smutny, stroiciel fortepianów, Kamielowskiego 5, przyjmuje strojenia i reparacje. 5796

Zgubione dokumenta wojskowe dnia 18 VII 923 na nazwisko Roman Wojtanowicz wydane przez 40 pp. unieważniam. 5855



LATARNIE stajenne
ŁOŻKA metalowe
PIECE szamotowe
OKUCIA BUDOWLANE
WAGI dziesiętne i balansowe
PAPA dachowa i izolacyjna
NARZĘDZIA stalowe i kowalskie

poleca 5759

M. KIERSKI Lwów, Pasaż Mikolascha.

Oddział: SIENKIEWICZA 11. Filie: TARNOPOL I ZBARAŻ.

OBUWIE wybór we męskie, damskie, dziecięce
UBRANIA ogromny wybór, ceny przystępne :: :: ::
palta, raglany, kurtki, płaszcze, spodnie,
przeczesy, ubranka :: :: :: :: :: :: :: ::

L. T. SKRZYPEK, LWÓW, PASAŻ MIKOLASCHA 1 I 23.
5746 **! BACZNOŚĆ NA FIRME!**

PRZETARG.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy magazynu i prowiantowego przy ul. Sapieżyńskiej w Stanisławowie rozpisać się przetarg ofertowy z terminem do dnia 27/IX o godz. 12-iej, poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Oferty należy ostatecznie, olakowane z napisem „Oferta na budowę magazynu żywnościowego w Stanisławowie“ wnieść do Szelestwa inż. i sap. Lwów, ul. Wałowa 16, gdzie można otrzymać przedmiar ofertowy, przejrzeć plany, warunki oraz zasięgnąć bliższych informacji.

Wadium wysokości 1% w gotówce lub w papierach wartościowych należy składać w kasie Rejonu Inż. i Sap. Lwów, ul. Wałowa 16. III. p., zaś poświadczenie złożenia w 2 egzemplarzach dołączyć do oferty.

Zaliczka na materiały, wydana będzie w wysokości 100% od sumy oferowanej na materiały, zaś rewizja cen robocizny nastąpi co jeden miesiąc, przy czem pierwsza rewizja może nastąpić w miesiąc po rozpoczęciu robót.

Termin ukończenia robót oznacza się do 4 miesięcy. Szelestwo zastrzega sobie wolny wybór oferty. 5832

Szef. inż. i sap. O. H. VI.

MIESZKANIA.

Mieszkanie 6 pokoi, komfort, uzyska kto przyczyni się do wykonania budowy. Zgłoszenia Biłk, Kasztelaniska 1. 3. popoł. od 3—5. 5823

Na stancję z utrzymaniem przyjmie bezdzietne małżeństwo na rok szkolny, wygodnie pomieszczenie, pomoc w nauce, fortepian, profesor Grubecki, Turcka 3. 5831



Naczynia aluminiowe
i emaljowane

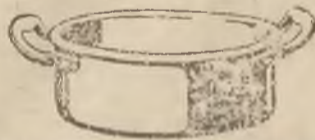
5740

poleca

Telefon 604.

ANTONI HALSKI

Lwów, ul. Sobieskiego 1. 3.



RADA ZAWIADOWCZA

TOWARZYSTWA DLA PRZEDSIĘBIORSTW GÓRNICZYCH
„TEPEGE“
S. A. w KRAKOWIE

zawiadamia, że w częściowym wykonaniu uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy z dnia 13 maja p. r., zatwierdzonej postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 10 sierpnia 1923 r. (Monitor Polski Nr. 97 z dnia 31-go sierpnia 1923 r.), powiększony zostaje kapitał zakładowy z 200 do kwoty 300.000.000 M.p.

do kwoty 300.000.000 M.p.

drogą przelania z funduszu rezerwowego do kapitału zakładowego kwoty 90 milionów M.p. a to przez wydanie w miejsce dotychczasowych 300.000 sztuk akcji po 705 M.p. nom. wart. każda, nowych 300.000 sztuk akcji po 1000 M.p. nom. wart. każda

Wymianę dotychczasowych akcji I—IV Em. oraz wymianę tymczasowych potwierdzonych wydanych na wolne akcje V Em., na nowe akcje tj., po 1000 M.p. nom. war., uskuteczniają od 20 b. m. w godzinach przedpołudniowych:

- 1) w Krakowie: Tow. „Tepege“ S. A. ul. Straszewskiego L. 27.
- 2) w Warszawie: Zarząd Tow. „Tepege“ S. A. ul. Hortensji L. 1.
- 3) w Katowicach: Oddział Tow. „Tepege“ S. A. ul. Warszawska 4.
- 4) we Lwowie: Oddział Tow. „Tepege“ S. A. ul. Potockiego 59.
- 5) w Wiedniu: Austro-Polski Bank S. A. I, Singerstrasse 27.

5776

Prezes Rady Zawiadawczej **FILIPPI** m. p.